NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 287 (3177). Wilno, Sobota 20 Października 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Na oceanie Spokojnym. — Delegacja z kurami. — „Cuda Polski". — Radjo w Z. S. R. R. — O handlu grzybami. — Pełna tabela wygranych. — KOBIETA MA GŁOS. — Tendencja zniżkowa na zboże.

Premjer Juljusz Gömbös przybył do Polski



Premjer Węgier Gömbös.

Urodzony w 1886 r. we wsi Murga, w żupaństwie Tolna, pochodzi premjer Juljusz Goemboes ze starej szlacheckiej rodziny. Nauki pobierał w szkole wojskowej w Pecs, skąd wyszedł w 1905 r. i jako oficer przydzielony został do 25 pułku piechoty honwedów, stacjonowanego w Zagrzebiu. Po kilku latach służby wstąpił do wyższej szkoły wojennej w Wiedniu, gdzie w czasie studjów wygłosił referat, w którym wykazywał konieczność stworzenia samodzielnej armji węgierskiej.

Od początku wojny znalazł się na froncie jako oficer sztabu. W 1916 r. ranny, przeniesiony został do ministerstwa obrony narodowej, a następnie do dyrekcji aprowizacji. W tym czasie wydał pracę p. t. „Armja Węgierska", w której ponownie wykazywał konieczność stworzenia samodzielnej armji węgierskiej. Z chwilą wybuchu rewolucji w 1918 r. wraca do ministerstwa obrony narodowej.

Zwalczając rząd rewolucyjny hr. Michała Karolyi'ego, zaczął p. Goemboes przygotowywać kontr-rewolucję, pracując wespół z hr. Stefanem Bethlenem. W lutym 1919 r. przewidując aresztowanie, udał się do Wiednia, gdzie w dalszym ciągu pracuje przeciw rządowi hr. Karolyi'ego.

Po proklamowaniu ustroju komunistycznego na Węgrzech przybył p. Goemboes do Szeged, aby wziąć czynny udział w organizowaniu armji narodowej. W tworzącym się rządzie kontr-rewolucyjnym w Szeged zajął stanowisko podsekretarza stanu obrony narodowej.

Po upadku komunizmu wraca do służby w wojsku, z której jednak niedługo (w r. 1920) ponownie wystąpił, aby wziąć udział w życiu parlamentarnem.

Wybrany do parlamentu, jako przedstawiciel partji drobnych rolników, odegrał on w pierwszem Zgromadzeniu Narodowem bardzo czynną rolę.

Później współpracował z hr. Bethlenem z leaderem partji chłopskiej, Szabo de Nagyatad, w utworzeniu Partji Jedności, której został wice przewodniczącym.

W 1923 r. wycofał się z Partji Jedności i założył Partję Niezawisłości Narodowej. W 1928 r. stronnictwo to połączyło się z jego inicjatywy z Partją Jedność, aby zjednoczyć w jednym obozie wszystkie partjotyczne elementy w narodzie.

We wrześniu 1928 r. p. Goemboes został mianowany podsekretarzem stanu w Min. Obrony Narodowej. W rok później, w październiku 1929 r. został ministrem Obrony Narodowej i otrzymuje jednocześnie nominację na generała. Zachował on swoją tekę po dymisji hr. Bethlena i wziął udział w następnym rządzie hr. Juljusza Karolyi'ego. W październiku 1932 r. po ustąpieniu gabinetu hr. Juljusza Karolyi'ego utworzył premjer Goemboes nowy gabinet, w którym prócz stanowiska prezesa rady ministrów piastuje tekę ministra obrony narodowej.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 23.05 przybył pociągiem z Budapesztu węgierski prezes rady ministrów Juljusz Gömbös wraz z otoczeniem, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu z premjerem Kozłowskim na czele. M. in. na dworcu obecni byli minister spraw zagranicznych Beck, wiceministrowie Szembek i Schaetzel, przedstawiciel ministra spraw wojskowych Skałkowski, komendant garnizonu ppłk. Pereswiet -Sołtan i wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Demonstracja przyjaźni polsko-węgierskiej

Prasa niemiecka o wizycie

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka niezwykle żywo interesuje się wizytą premjera węgierskiego Gömbösa w Warszawie, przytaczając w obszernych streszczeniach artykuły powitalne dzienników polskich oraz oświadczenie Gömbösa w „Gazecie Polskiej". Korespondent budapeszteński „Angriffu" pisze, że Polska dała nowy wyraz samodzielności swej polityki zagranicznej i że istotnym wynikiem odwiedzin Gömbösa będzie **demonstracyjna manifestacja polsko - węgierskiej przyjaźni** a pozatem stworzenie odpowiedniej atmosfery rokowań.

Również warszawski korespondent „Voelkischer Beobachter", nie przewidując zawarcia doniosłych umów politycznych w Warszawie, zaznacza, że mimo to odwiedziny Gömbösa nie pozostaną bez wpływu na dalsze kształtowanie się polityki w Europie środkowej i wschodniej.

Sprawozdanie Izby Kontroli przedłożone Panu Prezydentowi

WARSZAWA. (Pat). Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński w t-wie wiceprezesa tejże kontroli Rugiewicza przedstawił prezydentowi Rzplitej w myśl postanowień ustawy o kontroli państwa sprawozdanie z czynności kontroli państwa dokonanej w okresie budżetowym w 1933-34.

Następnie prezes Najw. Izby Krzemieński przedstawił sprawozdanie prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu.

Na zamku

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzplitej przyjął dziś ministra komunikacji inż. Butkiewicza a następnie posła Polski w Teheranie Hempla.

Zaimis powtórnie prezydentem Grecji



ALEKSANDER ZAIMIS

ATENY. (Pat). Zgromadzenie narodowe wybrało powtórnie prezydentem republiki Aleksandra Zaimisa, który na ogólną liczbę 330 głosów otrzymał 197. Drugi kandydat na prezydenta gen. Kallaris otrzymał 18 głosów. 112 posłów wstrzymało się od głosowania.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Waluty. Berlin 214,35 — 212,35. Gdańsk 173.18 — 172,32. Holandja 359.50 — 357.70. Londyn 26.17 — 25.91. Nowy York 5.28 — 5.22. Paryż 34.99 — 34.82.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Reforma ubezpieczalni społecznych rozpatrywana jest przez Radę Ministrów

Projekt dekretów, dotyczących reorganizacji Ubezpieczalni Społecznej, które znalazły się wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów, składa się z 3-ch części: 1-szy z tych dekretów przewiduje połączenie wszystkich zakładów ubezpieczeniowych w jedną instytucję, która otrzyma nazwę „Zakład Ubezpieczeń Społecznych", fundusze zaś będą posiadały osobowość prawną.

Najbardziej interesujący dla szerokich warstw społeczeństwa jest projekt II-go dekretu, w którym przewiduje się, że od ubezpieczenia na wypadek choroby zwolnione będą te osoby, których zarobek przekracza 720 zł. Zaś przymus ubezpieczenia od wypadków nie będzie obejmował pracowników biurowych, oraz osób niezatrudnionych w warsztatach pędnych.

Specjalne prawa przyznaje projekt samorządom, zezwalając na stworzenie przez nie dla swoich pracowników kas emerytalnych.

Wreszcie projekt III-go dekretu ma regulować sprawę orzecznictwa lekarskiego, a mianowicie skasowane zostaną istniejące obecnie komisje przy innych funduszach, a będzie stworzona jedna komisja stała, która orzekać będzie we wszystkich sprawach zarówno od wypadków, jak emerytur, inwalidztwa i td.

Poza temi dekretami na porządku dziennym Rady Ministrów znajduje się jeszcze projekt połączenia Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

Nowe dowody w sprawie żyrardowskiej

Dzisiaj powrócili z Gdyni sędzia Demant i wiceprokurator Sieroszewski. Jak wiadomo w Gdyni przeprowadzono ekspertyzę bawełny importowanej do Polski przez francuskich dyrektorów Zakładów Żyrardowskich. Podobno ekspertyza ta dała obfity materjał dowodowy.

W związku z prowadzonem dochodzeniem nastąpi dalsze przesłuchanie świadków.

Min. Starzyński prezydentem m. Warszawy

W związku z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 24 września r. b. o tym czasowym ustroju m. Warszawy na wczorajszej Radzie Ministrów uchwalono powołać min. Stefana Starzyńskiego obecnego tymcz. prezydenta Warszawy na stanowisko prezydenta m. Warszawy.

Zmiana przepisów o monopolu spirytusowym

Złożony został do podpisu Prezydenta Rzplitej projekt rozporządzenia zmieniający przepisy o Monopolu Spirytusowym. Projekt ten m. in. podwyżka dopuszczalną moc napojów alkoholowych z 45 proc. do 55 proc., oraz wyłącza z pod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej piwo, niezależnie od tego procentowej zawartości alkoholu. Sprzedaż więc piwa będzie podlegać tylko obowiązkowej rejestracji.

Wreszcie projekt daje Ministerstwu Skarbu możność zwiększenia kontyngentu miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu.

Wizyta chóru estońkiego

W dniu 20 i 21 bm. odwiedzi Polskę po raz pierwszy największy estoński chór męski, cieszący się w Estonji wielkiem powodzeniem.

Zniesienie Stanisławowskiej Dyrekcji P. K. P.

Uchwałą Rady Ministrów skasowana została Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Laval kroczy drogami Barthou



Min. Spraw Zagr. Laval.

MIN. LAVAL WSPÓŁPRACUJE Z PARLAMENTEM.

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Berangerem, z którym omówił całokształt programu z dziedziny polityki międzynarodowej. Konferencja ta miała na celu nawiązanie najściślejszego kontaktu ministra z reprezentacją parlamentarną, na której bezpośrednią współprace liczy minister Laval.

ZBLIŻENIE Z WŁOCHAMI CELEM FRANCJI.

PARYŻ. (Pat). Minister Laval po objęciu urzędowania odbył szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych działów ministerstwa.

Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest na dal jednym z celów polityki francuskiej. Minister Laval odbędzie podróż do Rzymu projektowaną przez min. Barthou.

O CZEM MAJĄ MÓWIĆ MUSSOLINI I LAVAL.

Korespondent „Petit Journal" donosi z Rzymu, że czynią się tam już przygotowania do przyjęcia wizyty min. francuskiego. Zachodzi jedynie zmiana, że minister Laval przybędzie do Rzymu nie 3-go listopada lecz dopiero 5-go.

Przedmiotem rozmów min. Lavala z Mussolinim będą sprawy, które miały być poruszone z min. Barthou, sprawa stosunku między Wochami a Małą Ententą, pozatem poruszone zostaną wszystkie kwestje interesujące bezpośrednio Francję i Włochy, między innemi sprawa rozbrojenia na morzu i statut Włoch w Tunisie.

ROZMOWY WŁOSKO - FRANCUSKIE.

RZYM. (Pat). Dziś wieczorem szef rządu Mussolini konferował dłuższy czas w pałacu weneckim z ambasadorem Francji de Chambrunem. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Min. spr. zagranicznych Węgier w Rzymie

RZYM. (Pat). Węgierski minister spraw zagr. dr Kanya, który spędził ostatnie trzy tygodnie na rewjerze włoskiej, przybył do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Po kilkutygodniowej kuracji, odbytej w San remo przybył węgierski minister spraw zagranicznych Kanya i zamieszkał w poselstwie węgierskiem. Pobyt ministra Kayi w Rrzymie nie ma charakteru oficjalnego. Dziś po południu min. Kaya odwiedził szefa rządu włoskiego Mussoliniego a jutro ma być przyjęty przez papieża.

Względy moralne czy rasowe?

BERLIN, (PAT). — Na konferencji urzędu rasowego w okręgu Magdeburg Anhalt wysunię to żądanie, aby oddziały S. S. ze względów polityki rasowej poddawane były stałej kontroli. W czasie obrad jeden z kierowników urzedu rasowego domagał się przeniesienia garnizonów wojskowych z wielkich miast w okolice znajdujące się wpobliżu terenów ćwiczebnych, aby w ten posób uchronić synów chłopskich przed związaniem się ściślejszemi więzami z niewiastami wielkomiejskiemi.

1 i pół kilograma dynamitu jako przesyłka pocztowa

SOSNOWIEC, (PAT). — 13 b. m. mieszkaniec wsi Klimentów pod Sosnowcem niejaki Tobisz otrzymał pocztą paczkę, która po rozwinięciu jak się okazało zawierała 1 pół klg. ładunku dynamitu. Dynamit wybuchnął, raniąc ciężko Tobisza i zabijając na miejsce jego żonę Karolinę. Śledztwo ustaliło, że zamach miał tło majątkowe. W związku z tem policja aresztowała jako sprawcę wysłania paczki z dynamitem Józefa Drożdża, elektromontera, spokrewnionego z Tobiszami.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W drugim dniu ciągnienia 31 polskiej klasowej loterji państwowej następujące większe wygrane padły na Nr. Nr.:

10 tys. zł. 92.660, 170.077.

5 tys. zł.: 6731, 79.075.

2 tys. zł.: 65.713, 73.226, 156.927.

Stan zdrowia dyr. Świechowskiego

Jak donosi prasa kowieńska stan zdrowia dyr. Marjana Świechowskiego w ciągu dnia 17 bm. uległ pogorszeniu.

Z wyniku odbytego dn. 17 bm. wieczorem konsyljum, w którem brali udział dr. Kagan, dr. Łazerson i dr. Zacharin, zadecydowano, iż przy obecnym stanie przewozić chorego do Polski nie można.

Manifestacja solidarności
Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej

PARYŻ. (Pat). Wedle informacji z Białogrodu dziś zostaną ogłoszone przez M. Ententę i Ententę Bałkańską enuncjacje, które niewiele będą się różniły co do treści. Po oddaniu hołdu pamięci zabitego króla Aleksandra ministrowie stwierdzą wolę tych państw co do kontynuowania polityki rozpoczętej pod egidą zmarłego króla, to jest polityki porozumienia i współpracy na rzecz pokoju. Stwierdzą dalej wolę pięciu państw przeciwstawienia się akcji terorystycznej, która przez krew przelaną w Marsylji zagraża niebezpieczeństwem Europie i prowadzi do poważnych konfliktów.

W komunikatach tych państwa będą chciały uniknąć wszelkiej aluzji mającej rzucić podejrzenie na jakiekolwiek inne państwo. W związku z tem podkreślają, że wbrew wszelkim pogłoskom min. Benesz nie zamierza obecnie udawać się do Rzymu. Koła M. Ententy i Ententy Bałkańskiej pragną nadać narazie konferencjom przedewszystkiem charakter jedynie manifestacyjnej solidarności i wolę kontynuowania polityki pokojowej bez względu na wszelkie intrygi.

Japonja bez Stanów Zjedn.
nie wróci do Ligi Narodów

CALGARY. (Pat). Nowomianowany ambasador japoński w Rzymie Susimura, który w drodze do Włoch przybył do Calgary oświadczył, że Japonja nie wróci do Ligi Narodów, jeżeli Stany Zjednoczone nie przystąpią do instytucji genewskiej.

Premjer Gömbös o położeniu Węgier po morderstwie w Marsylji

BUDAPESZT, (PAT). — Premjer Gömbös zapytany przez współpracownika węgierskiej agencji teelgraficznej, jak zapatruje się na położenie Węgier po morderstwie marsylskiem, odpowiedział m. in.: że położenie ocenia jako absolutnie spokojne i z największym spokojem wyrusza też w podróż do Warszawy. Mimo że prasa kilku państw wszczeła kampanję oszczerczą pod adresem Węgier, z których chce zrobić kozła ofiarnego mordu marsylskiego, a która to kampanja weszła teraz w stadjum kulminacyjne, premjer ze spokojem zostawia kraj na kilka dni, by złożyć dawno planowaną wizytę narodowi polskiemu. Opinja Europy szuka tylko prawdy, Węgry też jej pragną, bo wtenczas okaże się, że w zbrodnię marsylską nie jest wmieszany nie tylko rząd węgierski ale nawet żaden obywatel węgierski. Nigdy w ciągu dziejów Węgrzy nie uważali morderstwa za środek polityczny. Opinja węgierska i rząd węgierski czekają spokojnie na wykrycie prawdziwych okoliczności zbrodni i na dalszy rozwój wypadków z nią związanych. Ze swej strony rząd węgierski poczynił wszelkie kroki, by tak odeprzeć celowe i oszczercze ataki jak i przeprowadzić jak najsurowsze śledztwo na Węgrzech.

Pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 10,30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza, wiceprezydenta m. st. Warszawy, byłego ministra kultury i sztuki.

Nabożeństwo odprawiono w asyście duchowieństwa i biskupa polowego Gawliny. W pośrodku kościoła wśród zieleni i kwiatów ustawiono trumnę ze zwłokami Medarda Downarowicza. Straż honorową pełnili członkowie związku rezerwistów. W żałobnej uroczystości wzieli m. in. udział marszałek sejmu Switalski, minister WR. i OP. W. Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Warszawy Starzyński i przedstawiciele władz, zarządu miejskiego, delegacje organizacyj.

Licznie reprezentowany był związek zerezwistów, którego Downarowicz był wiceprezesem.

Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonem przez ks. Mauersbergera kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz powązkowski. Otwierały kondukt delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacyj z pocztem sztandarowym zw. legjonistów na czele. Dalej szły dwa bataljony zw. rezerwistów pod bronią, kompanje Strzelca i PW. tramwajarzy i straży ogniowej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, delegacje, przyjaciele, koledzy. Gdy kondukt pogrzebowy zatrzymał się na pl. Teatralnym przed ratuszem, uczczono pamięć śp. M. Downarowicza 2-minutowem milczeniem. Od bramy cmentarza trumnę przenieśli na barkach przyjaciele zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Przy mogile ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami. Po odprawieniu modłów przez duchownych chór pracowników fabryki karabinów maszynowych odśpiewał kilka pieśni. Następnie wygłosili przemówienia nad trumną prezydent miasta Stefan Starzyński, prezes Walery Sławek, dalej w imieniu zw. zawodowego pracowników samorządowych prezes Ornowski, w imieniu zw. rezerwistów dyr. Zagrodzki i td. Po złożeniu trumny do grobu na mogiłę zmarłego złożono wiele wieńców, wśród nich wieniec od ministra spraw wewn. Marjana Zyndram Kościałkowskiego.

Nad otwartą mogiłą przemówił prezes **Walery Sławek**, który w gorących słowach podkreślił m. in., że:

„Odchodzi, opuszcza grono starych przyjaciół Medart Downarowicz. Koleżeństwo i przyjaźń w dawnych nawiązały się latach. On należał do tych, którzy rozpoczęli walkę w pojedynkę. Za czasów niewoli nie umiał być uległym, nie umiał uniknąć kary rosyjskiego nauczyciela, który w uczniu Polaku usiłował poniżyć i złamać godność narodu. Od 1904—1910 r. należał do organizacji bojowej a w 1914 znalazł się w szeregach legjonów. Gdy trzeba było przygotować tajne szeregi organizacji bojowej, aby nowy zaborca nie zechciał władzy swej nad Polską utrzymać, M. Downarowicz i tu był na posterunku. Przeżył nowe wysiłki i nowe więzienia. Gdy udało się uwolnić Polskę z pod zaborców niósł cały swój niegasnący zapał, swój pośpiech pracy, swoje siły aż do zupełnego wyczerpania. Przyjacielu, twoje życie, wypełnione takiemi uczynkami, zapalać będzie twoim przykładem ogień niegasnący, który w tobie płonął".

Dochodzenie w sprawie marsylskiej zbliża się ku końcowi

Szczegóły aresztowania Pawelicza i Kwaternika

PARYŻ, (PAT). — Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który jest poszukiwany przez policję delegatem Kramerem.

Aresztowanie odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelicz i Kwaternik zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań by ich odszukać. Aresztowanie nastąpiło we środę. — Wiadomość tą jednak podano do wiadomości dopiero wczoraj ze względu na dobro śledztwa.

Pawelicz miał się ostatnio poróżnić z przewodniczącym w Szwajcarji emigrantem chorwackim Krygniewiczem i Kossukiewiczem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelicz przebywał od 1928 roku.

WSZYSTKIE OSTATNIO DOKONANE ZAMACHY TERORYSTYCZNE W JUGOSŁAWJI PRZYPISYWANE SĄ PAWELICZOWI. Był on przez sąd jugosłowiański skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Tessaro dokąd przybył z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik (Kramer) jest studentem, synem byłego pułkownika armji austrjackiej. Z pochodzenia Chorwat. Większość życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną przemysłowca niemieckiego.

Tylko trzech na wolności

PARYŻ, (PAT). — Po zatrzymaniu w Turynie dr. Pawelicza i Kwaternika prawie wszyscy organizatorzy i wykonawcy zamachu marsylskiego są w rękach organów bezpieczeństwa.

Władze włoskie są podobno na tropie jeszcze jednego terorysty, należącego prawdopodobnie do najbliższych współpracowników dr. Pawelicza. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o Perczeca, kierownika emigracji chorwackiej na Węgrzech czy o kogo innego. W każdym razie organizacja, która dokonała zamachu, jest obecnie znana. **Kierownikiem jej był Pawelicz, Kwaternik vel Kramer**, a także **Perczec**, który ukrywa się w dalszym ciągu przed policją. Do grupy **wykonawców** należeli **Keleman-Georgjew-Czarnoziemski**, zabójca króla, **Mio Kralj-Malny, Pospiszyl** oraz **Rajtlcz**. Wreszcie za **spólników** grupy uważać należy **Marję Vudrowównę**, niejakiego **Mio Bzika** oraz **tajemniczego jegomościa**, który odwiedził Marję Vudrowównę w Paryżu.

Dowody rzeczowe

PARYŻ, (PAT). — Dowody rzeczowe które są w rozporządzeniu prokuratora w Marsylji prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra są następujące:

Pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego dający 220 strzałów na minutę, pistolet zwykły automatyczny 5 magazynów naładowanych i 5 magaznów pustych i 66 naboi.

Pawelicz był w Marsylji

PARYŻ, (PAT). — Z Marylji donoszą: Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pawelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pawelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w pewnym hotelu obok dworca dnia 30 września. — W rejestrze hotelu zapisał się jako Padalescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelicz przybył do Marsyji z Paryża. Nie zdołano jednak ustalić dokąd udał się z Marsylji.

Policja szuka jeszcze jednego wspólnika

PARYŻ. (Pat) Agencja Havasa donosi z Turynu: W związku z dochodzeniami w sprawie zamachu marsylskiego policja szuka osobnika podejrzanego o współudział w zbrodni, a ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem Barberisa.

Na oceanie Spokojnym

Na pierwszą wiadomość o tem, że Japonja zamierza wymówić układ waszyngtoński (t. j. układ regulujący stosunek sił angielskiej, amerykańskiej i japońskiej floty) Stany Zjednoczone odpowiedziały przesunięciem swej floty wojennej z oceanu Atlantyckiego na ocean Spokojny. Stany Zjednoczone stoją wobec dylematu: czy w wypadku konfliktu z Japonją mają ograniczyć się do postawy obronnej, czy też przejść do ofenzywy. Szereg okoliczności stwarza podstawy do przypuszczeń, że będą wolały tę drugą taktykę.

Kontynent amerykański dla działań aktywnych przeciwko Japonji jest zbyt daleko położony. Stany Zj. potrzebują wobec tego baz dla swej morskiej i powietrznej floty, położonych bliżej. Takiemi bazami mogą być wyspy Filipińskie na południu i Aleuckie na północy.

W tym kierunku można zanotować szereg przygotowań ze strony Stanów Zjedn. Tak nprz. w lecie bież. roku amerykańskie morskie eskadry zajmowały się studjami południowej części oceanu Spokojnego z wojenno - politycznego punktu widzenia, a amerykańskie powietrzne eskadry odbyły próbne loty z wysp Filipińskich na amerykańską wyspę Guam i inne, położone w tej części Oceanu.

Niemniej jest ciekawe, że Stany Zjednoczone usiłują wykupić należące do Portugalji, Francji i Holandji wyspy położone w tej części oceanu Spokojnego. łożone w tej części oceanu Spokojnego, by rozszerzyć w ten sposób bazę swej floty morskiej i powietrznej.

Jednocześnie, jak można spostrzec, toczą się pertraktacje z Kanadą o tranzyt amerykańskich wojsk na Alaskę w razie potrzeby obrony wybrzeża, a na rok 1935 zamierzone jest stworzenie bazy morskiej i powietrznej floty na wyspach Aleuckich, położonych między Kamczatką i Alaską.

O rozmiarze wojennych przygotowań Stanów Zjedn. świadczy wyasygnowanie na 1934—35 r. 565 miljonów dolarów na rozbudowę floty morskiej i powietrznej, co oznacza budowę 102 wojennych okrętów i 1190 bojowych aeroplanów.

Oczywiście, w obliczu takich przygotowań ze strony Stanów Zjedn. Sowiety bynajmniej nie spieszą z rozpoczęciem kampanji wojennej z Japonją i cierpliwie znoszą wszystkie szczutki w nos, słusznie rozumując, że lepiej jest doczekać się starcia olbrzymów, z którego w każdym razie Japonja wyjdzie tak osłabiona że na dziesiątki lat straci ochotę do ekspansji przemocą na terytorjum rosyjskie.

Prócz Stanów Zjedn. również inne państwa, mające posiadłości na oceanie Spokojnym, mają podstawy do zaniepokojenia spowodu japońskiej ekspansji i namiętnie się zbroją. W szczególności Anglja wyasygnowała 50 milj. funtów szterlingów na wzmocnienie Singapooru na wypadek potrzeby zamienienia go w ostoję angielskiego władztwa na Malajskim archipelagu, który jednocześnie jest zamieniony na serję baz angielskiej floty powietrznej.

Francja również umacnia swoje posiadłości w południowo - wschodniej Azji, którym zagraża japońska ekspansja. Jednocześnie Holandja w obawie ekspansji japońskiej zdecydowała zwiększyć swą flotę powietrzną i morską na oceanie Spokojnym.

Szczególnie holenderska wyspa Borneo ze swemi naftowemi źródłami, złożami djamentów, rubinów, platyny, żelaza, złota i węgla kamiennego przedstawia dla Japończyków łakomy kąsek. Niemniej są spragnieni Japończycy innej holenderskiej wyspy — Nowej Gwinei, gdzie rośnie palma kokosowa, jest dobywany kauczuk, złoto, perły i macica perłowa.

Sama Holandja nie byłaby w stanie oczywiście obronić swego panowania kolonjalnego przed Japończykami. I te 3 krążowniki, 6 torpedowców i 12 łodzi podwodnych, któremi w tych dniach holenderski parlament, wbrew socjalistom, postanowił wzmocnić swą flotyllę na Pacyfiku, też nie są gwarancją. Ale Holandja sądzi, że w wypadku starcia z Japonją nie wypadnie jej walczyć w pojedynkę. Anglja już tylko z pobudek samozachowawczych nie dopuści, by Japonja zawładnęła u niej pod nosem holenderskiemi Indjami i bezpośrednio zagrażała Australji. Nie ścierpią tego również Stany Zjedn., których los posiadłości w zachodniej części oceanu Spokojnego byłby wówczas przesądzony. Zjednoczonym zaś wysiłkom anglo - amerykańskiej floty, przy udziale holenderskiej i francuskiej, uda się jeszcze, w razie potrzeby, poskromić japońskie apetyty w poudniowo - zachodniej części oceanu spokojnego.

Obserwator.

Rajmund Poincare



Na zdjęciu zmarły ostatnio b. prezydent Republiki Francuskiej Rajmund Poincare przypatruje się w towarzystwie marszałka Joffre'a przemarszowi wojsk w roku 1914-ym.

DELEGACJA Z KURAMI

W 10-tą rocznicę pobytu Marszałka Piłsudskiego w Świątnikach

Przenosimy się myślą do roku 1924, kiedy to P. Marszałek odsunąwszy się od czynnego życia politycznego czas swój poświęcał refleksjom. W owym roku, dn. 17 października przybył P. Marszałek do Wilna dla wygłoszenia pamiętnych odczytów w teatrze na Pohulance.

Kilkutysięczny tłum ludności, zebrany przed dworcem czynił P. Marszałkowi entuzjastyczną owację. Pierwszy pułk piechoty legjonowej tworzył szpaler honorowy. Przy dźwiękach orkiestry wsiadł P. Marszałek do samochodu i odjechał do mieszkania prof. Szymańskiego, gdzie spędził jeden dzień.

Nazajutrz, t. j. 18 października udał się P. Marszałek po raz pierwszy do wojskowej swej osady w folwarku Świątniki, położonej o 20 km. od Wilna.

W niedzielę 19-go przybyła do Świątnik liczna delegacja osadników wojskowych ziemi wileńskiej niosąc „na zagospodarowanie" P. Marszałkowi w darze kury, gęsi, indyki i kaczki własnej hodowli. Delegację tę prowadził płk. sztabu gen. Świtalski z ork. wojsk., grającą marsz I Brygady. Był to nader ciekawy obrazek, którego nie zapomnę nigdy. Osadnicy wysiedli przed osadą z ciężarowych aut i ustawili się w długie szeregi. Każdy trzymał pod pachą kurę, gęś, kaczkę lub indyka. Ustawiono się półkolem na dziedzińcu, orkiestra poczęła grać marsza I Brygady, przy akompanjamencie... gdakania, kwakania i gęgania. Uśmiechał się P. Marszałek, stojący na ganku i rzekł później, że podobnej delegacji nie przyjmował jeszcze nigdy.

W poniedziałek odbyło się w ogródku osady P. Marszałka, z inicjatywy zastępcy starosty na pow. wileńsko-trocki p. M. Łukaszewicza sadzenie drzewek.

We czwartek 23 października wręczyła P. Marszałkowi delegacja wilnian chleb, sól i wino na ogromnej tacy srebrnej, na której wyryto słowa: **„Szczęść Wam Boże na zagonie tej ziemi, która przez Wasz trud i niezłomną wolę została przydzielona do łona Ojczyzny".** Podpisy: St. Łopaciński, W. Nowicki, W. Przegaliński, W. Abramowicz i J. Łastowski. 23 — X — 1924.

Dnia 25-go udzielił mi łaskawie P. Marszałek wywiadu dziennikarskiego. Oświadczył mi w dłuższej rozmowie, że w osadzie swej jest po raz pierwszy i widzi ogromną różnicę między Sulejówkiem, a głuchą, zadumaną wsią tutejszą „Tam lubię tworzyć, tu zaś wspominać i chcę by i panie moje (córeczki) tu wspominały". — Na końcowe me pytanie, jak długo zamierza P. Marszałek gościć w swej osadzie usłyszałem łaskawą odpowiedź: „po odczytach pobędę w Wilnie dwa dni i wrócę do Sulejówka. Zresztą.. nie znam narazie planów mojej żony"

Tyle mniej więcej da się powiedzieć o pobycie P. Marszałka w pierwszej swej osadzie wojskowej na Wileńszczyźnie, w chwili dla Niego dość ciężkiej.

Obecnie, jako w 10-tą rocznicę tego pobytu, należałoby, by społeczeństwo, a zwłaszcza ci, którzy pamiętali o P. Marszałku wówczas, kiedy każdy wyraz pamięci był Mu szczególnie drogi, ufundowali w Świątnikach jakąś pamiątkę, mówiącą o tych czasach, gdyż naprawdę nie ma tam żadnego śladu z dłuższego pobytu P. Marszałka z rodziną.

Świątniki są dzisiaj własnością państwową, gdzie mieszczą się rok rocznie kolonje letnie dla młodzieży szkolnej z Wilna, gdzie wreszcie ma powstać ośrodek pracy dla bezrobotnej młodzieży wiejskiej. I nikt z młodzieży nawet nie wie, że tu właśnie była kiedyś osada wojskowa P. Marszałka, że tu właśnie żył i wspominał z rodziną świeże dzieje Polski — Pierwszy Jej Osadnik wojskowy, Wódz Narodu P. Marszałek Józef Piłsudski.

Proponuję utworzenie Komitetu Obywatelskiego, celem ufundowania w Świątnikach najskromniejszej choćby pamiątki pobytu P. Marszałka w charakterze rolnika w swej osadzie wojskowej na Wileńszczyźnie.

Apel swój skierowuję do Okr. Związku Osadników Wojskowych, do Podokręgu Strzeleckiego, a całkowitą inicjatywę w tej sprawie składam w ręce starosty pow. wileńsko - trockiego, p. Jerzego de Tramecourta.

J. Hopko.

„CUDA POLSKI"

„Wilno"—Jerzego Remera

(Dokończenie).

Informując pokrótce o treści monografji podawałem tytuły rozdziałów, gdyż w sformułowaniu ich jest odrazu zawarta charakterystyka epok i zagadnień. Dobrze przemyślane są też podpisy pod ilustracjami, nietylko wyjaśniające reprodukcje, lecz i uzupełniające równocześnie treść rozdziału. Weźmy dla przykładu ilustrację na str. 17: „Góra Zamkowa przez wieki strażnicą miastu była". Na reprodukcji poza ostro zarysowanemi na pierwszym planie koronami drzew widoczna jest w głębi zamglona Góra Zamkowa z ledwo dostrzegalną sylwetką baszty. Ilustracja jest umieszczona w rozdziale „Osada stolicą państwa", pokazanie piętnastowiecznych ruin byłoby więc anachronizmem, gdy tymczasem daleka wizja Góry Zamkowej, wznoszącej się nad miastem, poddaje czytelnikowi właściwy obraz. Spośród innych podpisów wskażę jeszcze kilka charakterystycznych: „Nurt Wilenki rzeźbi powierzchnię ziemi", „Prastare wzory cechują wileńskie tkaniny", „Wileńska campanile" i t. d.

Wspomniałem wyżej, że książka J. Remera dobrze wypełniła zadanie swe przedstawienia duchowego oblicza miasta w ciągu wieków. Już z przeglądu treści przekonujemy się, że autor nie pominął żadnego zjawiska, istotnego dla stworzenia sobie obrazu Wilna w przeszłości, potrafił też w granicach zgóry zakreślonej całości właściwie rozdysponować materjał według wagi poruszonych zagadnień. Plastyczne obrazy poszczególnych epok są odmalowane trafnie i przedstawione w pięknej formie, a przytem oparte o najnowsze rezultaty badań specjalnych.

Zgodnie z zasadami, przyjętemi przez wydawnictwo, autor nie podaje ścisłych odnośników do literatury przedmiotu, orjentujemy się jednak łatwo, że korzystał nietylko z literatury dawniejszej, ale i z licznych rozpraw, świeżo opublikowanych (prof. Antoniewicza, prof. Ehrenkreutzowej, prof. Morelowskiego, ks Śledziewskiego, dr. Ordy, prof. Limanowskiego, ks. Sieczki i in.).

W opisie kościoła św. Anny znajdujemy nawet echo niedawnych dysput w Sekcji Historji Sztuki T. P. N.: „Niezwykłe to zjawisko przywodzi jednym badaczom na pamięć dzieła architektury odległych środowisk artystycznych nad Skaldą, Mozą i Renem... Innym znów... wydaje się, że złożoność tego zjawiska można wyjaśnić przez oddzielenie dekoracyjno-rzeźbiarskiej części, powstałej pod wpływem złotnictwa, od konstrukcji budowli, noszącej cechy t. zw. stylu Tudorów".

Nie było zadaniem autora tworzyć szczegółową monografję Wilna, a w syntetycznych obrazach nie miał możności obszerniej przedstawiać skomplikowanych dziejów zabytków wileńskich. Co więcej, był nawet zmuszony to upraszczanie faktów, by nie zatracić ich plastyki i nie zgubić się w drobiazgach. Nie jest więc słuszne dyskutowanie na tematy dla całości obrazu nieistotne. Mimo to poruszę kilka punktów, które wydają mi się wątpliwe.

Str. 33. Już Katedra Jagiełłowa była murowana, gmach Katedry Witoldowej był drugim z rzędu z muru wzniesionym. Data pożaru katedry Jagiełłowej, r. 1399, — jest bardzo wątpliwa.

Str. 61—62. Kościół św. Mikołaja, a nie Franciszkanów, uważam za najstarszy z istniejących w Wilnie, pozatem, jeśli zupełnie słusznie przypisuje się ufundowanie kościoła św. Mikołaja Hanulowi, to musiało to nastąpić wcześniej, niż w połowie XV w. Nowy murowany kościół Dominikański powstał w drugiej połowie XVII w., a został tylko przebudowany w XVIII w.

Str. 72. Mam pewne wątpliwości, czy dwunawowa sala gotycka w Uniwersytecie (Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych) pochodzi z XV w.; czy raczej nie jest to może pozostałość pierwszych budowli jezuickich? Resztki gotyku w ar-

RADJO W Z. S. R. R.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU RADJOWEGO.

Jedno z fachowych pism zagranicznych przynosi bardzo interesujące dane o działalności radja na terenie republik sowieckich.

W Sowietach szybko się zorjentowano, że wynalazek radja mieć może olbrzymie znaczenie propagandowe i kulturalno-oświatowe. Rychło też przystąpiono do rozbudowy własnego przemysłu radjowego. Jak wszystko w Bolszewji, tak że i tę branżę przemysłowa, rozbudowanc z wielkim rozmachem, nie szczędząc kosztów ani wysiłków. Osiągnięto też rezultaty imponujące. Przed kilku laty jeszcze radjo w Sowietach było mało rozpowszechnione. Całe olbrzymie połacie kraju zupełnie nie znały tego cudownego wynalazku. Może tylko w stolicy i większych miastach sprawa stała lepiej. Dziś rozporządzają Sowiety potężną radjostacją nadawczą o sile 500 kilowatów, kilku stacjami 100 kilowatowemi i kilkudziesięciu stacjami o mocy nieco mniejszej. Liczba radjoodbiorników zaś — i to zarówno lampowych jak detektorowych — określa się na miljony. Jeżeli wierzyć źródłom sowieckim, niema wsi czy osiedla, w którychby nie było przynajmniej jednego radjoodbiornika. Przyjąwszy nawet, że mamy tu do czynienia z przesadą, nie ulega wątpliwości, że po upływie drugiej piatiletki istotnie na bezmiernych przestrzeniach republik sowieckich nie będzie większego osiedla, w któremby — przynajmniej w lokalu miejscowego komitetu — nie ryczał głośnik radjowy.

Podkreślić należy okoliczność, że zapotrzebowanie na sprzęt radjowy pokrywa własny krajowy przemysł sowiecki. Produkcja — jak zaznaczyliśmy — prowadzona jest z całym rozmachem. Henryk IV-ty francuski rzucił ongiś hasło, że każdy chłop musi mieć co niedzielę kurę na obiad. Sowiety rzucają dziś hasło, że każdy chłop 160-miljonowego państwa musi mieć nietylko na niedzielę, lecz i na codzień radjoodbiornik. Stąd tempo sowieckiego przemysłu radjowego. Nawet silną 150-kilowatową radjostację w Ankarze (Turcja) budować mają technicy sowieccy.

TECHNIKA NADAWANIA PROGRAMÓW.

Technika nadawania programów radjowych w Sowietach zasługuje na omówienie. Programy — audycje nadaje zasadniczo 500-kilowatowa radjostacja moskiewska. Odbiera się je bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem stacyj innych. Ten drugi system jest szeroko na prowincji rozpowszechniony. Radjostacja miasta prowincjonalnego chwyta audycje moskiewskie i dopiero wtedy przekazuje je różnym fabrykom i t. d., dodając niektóre rzeczy od siebie. Radjosłuchacz, siedzący powiedzmy w świetlicy kołchozu w Gagrach (Kaukaz) usłyszy koncert z Moskwy, przeplatany sprawozdaniami z posiedzeń Komitetu-robotniczegogo w Babum (miasto na Kaukazie). W ten sposób audycje łączą w sobie dwa pierwiastki: stołeczny i regjonalny.

POSTĘPY ORGANIZACJI RADJA.

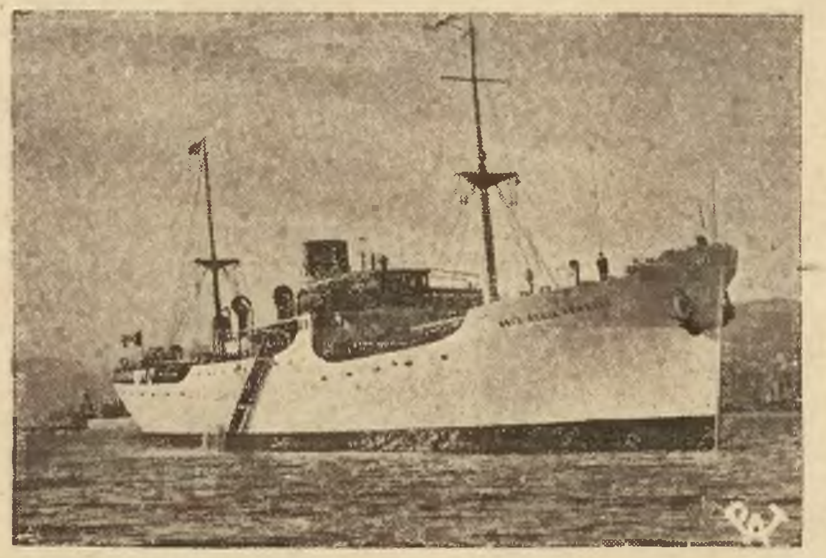
Do 1928 r kierownictwo sprawami radjowemi w Sowietach spoczywało w rękach organizacji „Radiopieredacza" (Transmisja radjowa). W 1928 r. agendy tego towrzystwa przejął Komisarjat Komunikacji. Z tą chwilą właśnie rozpoczął się imponujący rozwój radja w ZSRR. Z tą chwilą podjęto rozbudowę sieci radjoodbiorników na szeroką skalę, podobnie zresztą jak sieci radjonadawczej. W 1933 r. sprawy radja skoncentrowane zostały w rękach specjalnego „Komitetu Radjowego przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR". Była to organizacja autonomiczna, co podkreślić należy ze szczególnym naciskiem, ze względu na przysłowiowy centralizm i etatyzm sowiecki. Oczywiście nie należy sądzić, by mający stosunkowo dużą swobodę działania „Komitet Radjowy" nadużył tego w stosunku do władz centralnych. Przeciwnie, „Komitet Radjowy" idzie całkowicie po linji rządowych zamierzeń i centralnej polityki stanowiąc posłuszne i potężne narzędzie propagandy prorządowej.

RADJO ZWALCZA ANALFABETYZM.

Abstrahując od momentów agitacyjno-propagandowych, stwierdzić należy z całem uznaniem, że rozbudowana sowiecka sieć radjowa w ogromnym stopniu przyczynia się do zwalczania tradycyjnego, podtrzymywanego przez rządy carskie analfabetyzmu miljonowych rzesz rosyjskich. Radjo spełnia pod tym względem rolę wprost niezastąpioną. Do najgłuchszych zakamarków olbrzymiego państwa, do kurnych chat nietylko wielkoruskich, lecz również małoruskich, białoruskich, tatarskich, kałmyckich, kabardyńskich, do jurt kirgiskich niemal — wszędzie dociera żywe słowo po drutach anteny. „Komitet Radjowy" bardzo starannie zorganizował kurs nauczania i bardzo starannie wprowadza go w życie. Pod tym względem radjo okazuje potężną pomoc szkolnictwu powszechnemu, które nie zawsze uporać się może z trudnościami (brak lokalu szkolnego, nauczycieli, podręczników i t. p.). Pogadanki radjowe, obejmujące elementarny kurs nauczania powszechnego cieszą się wśród prowincjonalnych odbiorców wielkiem powodzeniem. Radjo nie ogranicza się zresztą do nauki elementarnej. Nadawane są również systematyczne audycje, dotyczące nauki o poziomie szkoły średniej i wyższej.

Przeplatając pogadanki oświatowo-naukowe artystycznemi produkcjami utalentowanych śpiewaków, aktorów i t. p. wykonuje radjo sowieckie wielką pracę cywilizacyjną. NEW.

Nowa regularna linja okrętowa z Gdyni



Na zdjęciu statek linji włoskiej „Italo Somala", który rozpoczyna regularną żeglugę pomiędzy Gdynią a portami włoskiemi.

Pierwszy skoczek spadochronowy
Był nim skazany na śmierć

Było to w roku 1777. W ciemnej celi Bastylji, tem wielkiem paryskiem więzieniu, siedział człowiek na niskiem barłogu. Ostatnie promienie zachodzącego słońca wdzierały się przez gęsto zakratowane okienko i padały na smutną twarz więźnia, który żegnał się już z życiem. Za zabójstwo dokonane gdzieś na północy Francji Jean Dumier został skazany na śmierć, a jutro o świcie miała się odbyć egzekucja. Nagle usłyszał zgrzyt klucza i zerwał się z lękiem z ciężkiego zadumania. — Tak! To już po mnie — pomyślał. Drzwi się otworzyły. Wszedł dozorca, a za nim obcy, eleganeki pan.

— Jean, pan profesor de Fontage przyszedł do ciebie z propozycją — powiedział dozorca i zostawił profesora sam na sam z mordercą. Więzień podejrzliwie patrzał na uczonego. Profesor zaś, który nigdy nie był jeszcze w celi więziennej przez dłuższą chwilę rozglądał się wokoło i wreszcie odezwał:

— Panie Dumier, przychodzę tu z pewną propozycją. Wyda się ona Panu nieco dziwna, ale jeśli ją Pan przyjmie, może pan uratować swe życie, a nawet wyjść na wolność.

— Co to takiego? Niech Pan mówi! — zawołał więzień z zapartym tchem.

— Sprawa jest następująca — odparł profesor. — Kilka miesięcy temu wynalazłem płaszcz lotniczy. Z tym płaszczem można zupełnie bezpiecznie zeskoczyć z najwyższej nawet wieży. Płaszcz ten jest tak zrobiony, że w powietrzu sam się otwiera i człowiek powoli, lekko opuszcza się ku ziemi. Ale nikt w Paryżu nie chce wierzyć, że naprawdę można z nim tak fruwać.

Profesor zamilkł na chwilę.

— Dlaczego pan profesor sam nie dowiedzie ludziom, że z płaszczem tym można fruwać? — zapytał więzień.

— Widzi pan, chodzi o to, że nie jest jeszcze zupełnie pewne, że płaszcz otworzy się podczas skoku. A wówczas... Ogłaszaliśmy już w gazetach, że damy wielką nagrodę temu, kto zgodzi się wypróbować ten płaszcz, ale nikt się jakoś nie zjawiał. Niewiem dlaczego? Trzeba więc znaleźć człowieka, któremu i tak grozi śmierć, i dla którego ten skok będzie jedyną nadzieją ratunku.

Morderca zrozumiał.

— A jeśli ten skok mi się uda?

— Wówczas król ułaskawi Pana i wypuszczą Pana na wolność.

W tydzień później prowadzono więźnia Jana Dumier na szczyt najwyższej wieży jaka znajdowała się w Paryżu. Po wąskich, ciemnych schodkach szli coraz wyżej, wreszcie znaleźli się na otwartej platformie wieży. Wynalazca i jego pomocnicy stali obok Dumiera i w rękach trzymali niesamowity płaszcz. Z dołu dolatywały pomruki tłumu. Jean Dumier wstąpił na wąską krawędź i spojrzał w dół. Potężny tłum zgromadzony był na placu i wyczekiwał zapowiedzianego skoku. Wreszcie pomocnicy profesora założyli więźniowi płaszcz, w który wetknięta była niezliczona ilość piór.

— Trzymaj Pan ramiona wyciągnięte — powiedział de Fontage — i poruszaj niemi w dół i w górę, jak ptaki poruszają skrzydłami. Więcej nic nie trzeba robić.

Po kilku minutach wszystko było gotowe. Więzień zamknął oczy, rozpostarł ramiona i skoczył. Wiatr pochwycił skrzydła niesamowitego płaszcza i poniósł go naprzód. Nagle Dumier stracił równowagę i zdawało się, że już spadnie na ziemię, ale w tej samej chwili, znów normalnie zaczął poruszać skrzydłami i powoli, bez najmniejszego szwanku, sfrunął na ziemię witany niemilknącemi oklaskami tłumów.

Profesor podbiegł do skazańca i gorąco dziękując, ściskał mu dłoń. Torba dukatów stanowiła nagrodę dla człowieka, który lotem swym uniknął śmierci.

Tego dnia cały Paryż gorąco witał pierwszego skoczka spadochronowego, ułaskawionego mordercę.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Blady strach w „Europie". — Staś

Lwowska „Chwila" przynosi w wczorajszym numerze taką depeszę:

PANIKA W „EUROPIE".

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. „Chwili"). Wczoraj w południe w kawiarni Europejskiej zdarzył się incydent, który wywołał mały popłoch wśród bywalców kawiarnianych, a zwłaszcza wśród pań. W kilka minut po godzinie 2-giej zamknięte zostały drzwi wchodowe do kawiarni i nikogo z gości nie wypuszczono. W pierwszej chwili rozeszła się pogłoska, że przed hotelem strzelają. Po kilku minutach zwolniono gości kawiarnianych z tego przymusowego chwilowego aresztu. Okazało się, że żadnej strzelaniny nie było, a tylko ktoś ze służby kawiarnianej w nieopatrzny sposób dotknął się urządzeń alarmowych i wskutek tego zamknięto drzwi wejściowe do kawiarni.

Że publiczność kawiarni „Europejskiej" łatwo wpada w popłoch, temu się zbytnio nie dziwimy, znając jej skład w większości mniejszościowy, ale że kawiarnia „Europejska" zaopatrzyła się aż w automatyczne urządzenia alarmowe na wypadek gdyby spłoszeni goście chcieli wiać bez płacenia za kawę, to jest wiadomość istotnie sensacyjna.

— — — — — — — —

Nadprogram dwie historyjki o moim przyjacielu Stasiu:

Przed paru dniami Staś kupował buciki:

— Żeby tylko nie były zaduże.. — mówi Staś, ktory miewa czasem napady elegancji.

Subjekt coś tam długo próbował i próbował, wreszcie powiada:

— Zdaje się, że szanowny pan będzie się musiał zdecydować na tę parę.

— Dlaczego? — pyta Staś.

— Bo ja ich w żaden sposób nie potrafię zdjąć panu z nóg.

— — — — — — — —

Onegdaj urżnął się u „Bukieta" i kelner pan Jan z trudem odwiózł go dorożką do domu. Oczywiście w domu żona — jak się to mówi — „w swoim repertuarze":

— Trzeba być ostatniem bydlęciem — woła pani Stasiowa — żeby o 3-ej rano kelner odstawiał cię do domu. Nie mogłeś przyjść o 10-ej, jak obiecałeś?

— Nie.. nie... mogłem duszko — mówi Staś — kelner nie miał czasu. Wel.

HUMOR

STAŁOŚĆ.

— Czy będziesz mnie kochał nawet gdy posiwieję?

— Rozumie się! Kochałem cię zawsze, stale i niezmiennie bez względu na zmiany w kolorze włosow. (Le Rire).

W SĄDZIE.

Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się do tego, że nazwał powoda baranią głową?

Oskarżony: — Nie mogą sobie przypomnieć dokładnie, ale im dłużej mu się przyglądam, tem bardziej wydaje mi się to możliwe. (Le Rire).

chitekturze cerkiewnej pozostały nietylko w cerkwi św. Trójcy, lecz i w cerkwi św. Mikołaja (absydy, sklepienia kryształowe).

Str. 137. Kościół Misjonarzy ukończono w r. 1757, a nie 1751 (data wykuta na balustradzie wieży).

Str. 145—146. Autor wylicza szereg prac Knakfusa, przypisanych temu architekcie przez W. Tatarkiewicza. Miałbym tu bardzo poważne zastrzeżenia, które oczywiście odnoszą się do wniosków prof. Tatarkiewicza. Zdaniem mojem napewno nie jest dziełem Knakfusa ani kolumnada pałacyku de Reussów, ani dom Łopacińskich, ani dom Łęskich przy ul. Ostrobramskiej, ani wreszcie t. zw. dom Żuka przy ul. Niemieckiej. Wszystkie te budowle są znacznie późniejsze i pochodzą już z w. XIX. Dla ścisłości wyjaśnić trzeba, że ze sformułowania tekstu wyczuć też można poważne wątpliwości autora monografji Wilna co do autorstwa Knakfusa w wymienionych budynkach.

Jeszcze drobne uwagi na temat ilustracyj. Reprodukowanie w rozdziale „Miasto na widowni świata" fragmentu t. zw. krucyfiksu Witoldowego z katedry Wileńskiej może wywołać wrażenie, że krucyfiks ten istotnie pochodzi z czasów Witoldowych, gdy w rzeczywistości jest znacznie późniejszy. Byłoby pożądane zaznaczenie w podpisie, że to tylko dawna tradycja wileńskia wiąże krucyfiks z w. ks. Witoldem, jednak niesłusznie. Tosamo zastrzeżenie mam co do reprodukowania wczesnobarokowej altyki Ostrej Bramy w rozdziale „Zaginiona epoka" (renesans). Umieszczenie widoku wnętrza Białej Sali w Pałacu Rzeczypospolitej w rozdziale „Świat antyku" może wprowadzić w błąd, gdyż wprawdzie sam pałac należy do okresu klasycyzmu, ale dekoracja Białej Sali pochodzi z przed lat kilkudziesięciu. Ostatnia uwaga ma może charakter subjektywny: umieszczono sporo widoków z Kalwarji, a zbyt mało z Trok.

Raz jeszcze podkreślam, że poczynione uwagi mają charakter dyskusyjny i poczynione są tylko na marginesie właściwej recenzji. Podnieść więc też muszę, że znajdujemy w książce ciekawe, a nieznane lub zapomniane wiadomości, oraz liczne ilustracje, publikowane poraz pierwszy, jak np. wspaniałe wotum z obrazu Matki Boskiej Świętomichalskiej, arcydzieło renesansowej sztuki jubilerskiej.

Zwykło się wspominać o materjale ilustracyjnym na końcu recenzji, czynię więc tak z przyzwyczajenia, co nie znaczy, że w nowej monografji Wilna ilustruje się sprawę śmiesznej wagi. Przeciwnie, ściśle związane z tekstem są z nim elementem równoważnym. Porównywując „Wilno" z poprzedniemi tomami wydawnictwa, stwierdzamy, że zestawienie wypada całkowicie na korzyść ostatniej publikacji. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu jednolitość materjału ilustracyjnego — wszystkie reprodukcje wykonane są z fotografji J. Bułhaka. Dobór reprodukcyj jest uderzająco celowy, a rozmieszczenie ich naogół wzorowe, zaledwie w kilku wypadkach możnaby na ten temat podjąć dyskusję. Ocena fotografij jest zbędna, gdyż jak wspomniałem wykonywał je J. Bułhak, dodam więc tylko, że książkę oglądać można, jak piękny album.

Monografja Jerzego Remera wypełnia dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze o Wilnie. Napisana barwnie i żywo, doskonale orjentuje czytelnika w najważniejszych zagadnieniach. Jeśli nazwiemy książkę popularyzacyjną, to w dobrem tego słowa znaczeniu — jest dostępna, dla wszystkich, ale niepowierzchowna, oparta jest o gruntowną znajomość przedmiotu, ale nieprzeładowana nadmiarem zbędnych szczegółów. Możemy śmiało poradzić wydawcy, by „Wilno" J. Remera postarał się wydać w językach obcych, zwłaszcza w języku francuskim. Brak takiej monografji, którąby posłużyć mogła jako materjał informacyjny dla cudzoziemca, odczuwamy oddawna. S. Lorentz.

O handlu grzybami

Handel grzybami na naszych ziemiach rozwija się coraz pomyślniej z roku na rok, dając poboczny zarobek ludności wiejskiej. W roku 1932 w okręgu wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej prosperowało 15 firm, handlujących grzybami; w roku 1933 ilość ta wzrosła do 28, a więc prawie podwójnie. Wpłynęło na to wiele czynników. Przedewszystkiem zaś możliwość łatwego i dużego zarobku na tym handlu dla pośredników; — po drugie — zwiększenie konsumcji wewnątrz kraju i polepszenie sytuacji eksportowej.

Jednocześnie ze wzrostem ilości pośredników, pragnących eksploatować jedno z bogactw naturalnych Wileńszczyzny, którem są grzyby, wzrastała względna cena sprzedażna grzybów. Wiemy dobrze, że w okresie od 1930 do 1933 roku ceny produktów rolnych szły wdół — wskaźniki porównawcze malały: natomiast handlowe ceny grzybów utrzymywały się na tym samym poziomie. Ba! z tendencją zwyżkową. Mianowicie borowiki suszone główki w roku 1930 — szły w cenie za 1 klg. od 12 zł. do 18 zł., w roku zaś 1933 — po 16 zł. do 18 zł.

Mimowoli nasuwa się pytanie — w jakiej cenie nabywano grzyby na wsi naszej bezpośrednio u dostawcy rolnika? W okresie ostatniego czterolecia ceny te wykazywały tendencję zniżkową, a były zawsze o 50—60% niższe od cen handlowych w Wilnie, nie mówiąc już o innych miastach w kraju. Wiemy dobrze, że borowiki suszone — główki nabywają przekupnie na wsi w cenie po 6—7 złotych za kilogram. Przekupnie i pośrednicy zarabiają więc na kilogramie grzybów tej kategorji po 10—12 złotych (teoretycznie).

Sytuacja jest anormalna dla interesów niezamożnej ludności wiejskiej, która w sprzedaży grzybów ma poboczny bardzo potrzebny zarobek.

Uwagi powyższe nasunęły się w związku z tegorocznym nieurodzajem grzybów na naszych ziemiach, co dało się boleśnie odczuć zarówno ludności wiejskiej jak i pośrednikom. Wskutek bowiem ciepłego lata i braku opadów atmosferycznych zbiór grzybów wypadł niepomyślnie. Na terenach leśnych między Wilnem a Grodnem ludność miejska w sezonie trudniła się zbieraniem grzybów i miała z tego zajęcia pewne dochody. W bieżącym roku możliwość tego zarobku odpadła. Wpłynie to niewątpliwie ujemnie na stopę życiową mieszkańców wsi tych okolic — mówiąc zaś dobitniej — zwiększy nędzę wiejską. (W.)

Pomnik ku czci Władysława Jagiełły na Pomorzu

W dniu 28 b. m. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie, oddalonem o 30 klm. od Tanenbergu, gdzie Niemcy wznieśli pomnik „Bitwy Narodów" z okresu wielkiej wojny.

Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację uczuć dla pierwszego obrońcy naszych kresów zachodnich.

Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski, oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych i t. d.

Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orła opartego o dłoń, trzymającą miecz, która symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

Pani Lupescu wyszła zamąż?

W kołach dworskich w Bukareszcie krąży uparcie pogłoska o tem, że piękna pani Magda Lupescu... wyszła zamąż.

Szczęśliwym wybrańcem pięknej pani, która tyle już swojej ojczyźnie przysporzyła kłopotu, ma być, blisko tych kół stojący, pan Urpareanu.

Ślub Magdy Lupescu z Urpareanu odbyć się miał w rumuńskiem poselstwie w Wiedniu w ścisłem kółku najbliższych przyjaciół. Świadkiem ślubu mia być prezydent policji bukareszteńskiej.

Wtajemniczeni twierdzą, że dopiero teraz, po ślubie pięknej p. Magdy, zgoda między królem Karolem i królową Heleną ugruntowana została na trwałych podstawach.

Zjazd Instruktorów Oświaty Pozaszkolnej

Nauczycielstwo nasze prócz zajęć szkolnych pracuje jak wiadomo intensywnie na polu oświaty wśród młodzieży w związkach i zespołach śpiewaczych Strzelcu i tp. wiejskich organizacjach. Pozostawiając obszerniejsze sprawozdanie do najbliższych numerów Kurjera zaznaczamy tylko dziś że Zjazd był bardzo liczny, a dyskusja ożywiona. Momentem towarzyskim była herbatka w pięknej sali Kuratorjum, poprzedzona produkcjami chóru Strzeleckiego i tańców młodzieży wiejskiej z okolic Wilna. Chór śpiewał wybornie, mimo że składał się z bardzo młodych śpiewaków, piosnki tutejsze białoruskie w układzie i tłumaczeniu wileńskich pedagogów, polskie w układzie Kazury.

Tańce, nieodzowna Lewonicha, oraz pogaduszki po białorusku i po polsku przy akompanjamencie harmonji i symbałów, ogólnie się podobały. Należałoby podniecić swojską twórczość w tym kierunku, gdyż może dać ciekawe rezultaty. Produkcje zakończyło ideowe przemówienie p. Dracza, kierownika oświaty pozaszkolnej. Pan Kurator prowadził zebranie i był obecny na popisach młodzieży.

Podział stypendjów akademickich

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustalił wysokość funduszu państwowych stypendjów akademickich na rok akademicki 1931-35 w wysokości 1.614.000 zł., co odpowiada 1.345 pełnych stypendjów po 1.20 zł. rocznie, płatnych przez 10 miesięcy. Kwota ta przewyższa kwotę z roku ubiegłego o 148.800 zł., czyli o 124 pełne stypendja.

Z ogólnej sumy stypendjów w myśl ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży szkół wyższych, 20% udzieli bezpośrednio ministerstwo, a pozostałe 80% zostały rozdzielone pomiędzy poszczególne szkoły i ich wydziały, biorące m. in. za podstawę celowość i znaczenie poszczególnych kierunków studjów dla państwa i jego stosunków gospodarczych.

Z tego powodu stosunkowo większe kwoty zostały przydzielone wydziałom politechnik i szkół specjalnych aniżeli uniwersytetom. Na uniwersytetach również uwzględniono przy podziale stypendjów przedewszystkiem studja o programie utrudniającym studentom dodatkowe zarobkowanie, jak np. medycyna, chemja, farmacja.

Podobne zasady zastosowano do prywatnych szkół wyższych, które w bieżącym roku akademickim otrzymują naogół większą ilość stypendjów, aniżeli w roku ubiegłym.

Do końca października wszystkie szkoły wyższe muszą zgłosić wnioski w sprawie nadania stypendjów, celem uzyskania zatwierdzenia ministra.

Jak się dowiadujemy, przy podziale stypendjów, mają być otoczeni szczególną opieką kandydaci, przygotowujący się do pracy naukowej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. króla Aleksandra w Warszawie



W dniu wczorajszym odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi na Pradze, za duszę ś. p. króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Nabożeństwo celebrował metropolita Djonizy. W nabożeństwie wziął udział Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, członkowie rządu, oraz korpus dyplomatyczny. Zdjęcie przedstawia pożegnanie Pana Prezydenta Rzplitej przez posła jugosłowiańskiego Lazarewicza.

Straże pożarne w Polsce

Na terenie całej Polski istnieje obecnie ponad 11.000 placówek ochotniczej straży pożarnej.

Straże te grupują 450.000 członków i dysponują taborem i urządzeniami ogólnej wartości około 130 miljonów złotych.

Ochotnicze straże pożarne posiadają około 8.000 świetlic i remiz. W skład taboru wchodzi 12.000 sikawek ręcznych, tysiąc sikawek motorowych, 600 samochodów i 700 km. węży.

Straże posiadają około 1.200 orkiestr.

Smutna statystyka

Ostatnio ogłoszone zostały dane, wykazujące jakie formacje wojskowe ucierpiały najbardziej podczas wojny. Najbardziej zdziesiątkowane były pułki piechoty, które straciły 29,9% swego składu. W artylerji zginęło 6% żołnierzy, w inżynierji — 6,4%, w kawalerji — 7,6%, w taborach — 3,6%, w lotnictwie — 3,5%, w balonach 2%, w służbie sanitarnej i intendenturze 3%. Najmniej stosunkowo ucierpiała obsługa automobilów, bo tylko 1,7%.

Ocena podręczników szkolnych

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomina, że termin zgłoszenia podręczników szkolnych do oceny upływa z dniem 31-ym października 1934 r.

Wydawcy, zgłaszający nowe podręczniki szkolne, winni podawać dla każdego podręcznika oddzielnie typ szkoły, dla której podręcznik jest przeznaczony (szkoła powszechna, średnia), klasę, przedmiot (język polski, rachunki i t. p.), oraz dokładny adres wydawcy bez podawania nazwisk autorów.

Zgłoszenia podręczników należy przesyłać w kopercie zaadresowanej do rąk własnych podsekretarza stanu prof. Konstantego Chylińskiego, przyczem na kopercie należy umieścić napis „Sprawa podręczników szkolnych na rok szkolny 1934-36".

Autorowie, zgłaszający sami podręczniki do oceny, winni się stosować do podanych wyżej wskazań, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że zamiast nazwy firmy wydawniczej, podać muszą własne nazwisko i adres.

Kurjer Sportowy

NIE ZOBACZYMY SOWIECKICH BOKSERÓW W POLSCE.

Robotniczy klub sportowy „Gwiazda", jak już podaliśmy, zwrócił się do kierowników sowieckiej ekspedycji bokserskiej, bawiącej obecnie w Czechosłowacji z propozycją rozegrania meczu bokserskiego w Warszawie w najbliższą sobotę. Poselstwo sowieckie w Warszawie, za pośrednictwem którego „Gwiazda" wysłała list, odpowiedziało obecnie, że start w Warszawie byłby możliwy jedynie za zgodą władz centralnych w Moskwie.

Klub Warszawski niezwłocznie wysłał w tej sprawie depeszę do Moskwy, ale wobec przyśpieszonego powrotu sowieckich pięściarzy z Czechosłowacji do Rosji zawody te najprawdopodobniej nie dojdą do skutku.

Propozycja robotniczego klubu sportowego „Gwiazda" nastąpiła ze względu na oświadczenie kierownika drużyny sowieckiej, że start w Polsce byłby możliwy, gdyby zawody organizował Związek Robotniczy.

WILNO POSIADA DWÓCH INSTRUKTORÓW BOKSERSKICH.

Nareszcie kluby wileńskie pomyślały poważnie nad swym losem sportowym, zwracając baczną uwagę na zasilenie zniszczonych kadr instruktorskich.

Dotychczas rozpaczliwie przedstawiała się sytuacja w boksie. Pięściarstwo po wyjeździe Kłoczkowskiego nie posiadało w Wilnie ani jednego w pełni tego słowa znaczeniu kwalifikowanego instruktora.

Zdając sobie doskonale sprawę z katastrofalnego stanu rzeczy kluby wysłały w tym roku dwóch przedstawicieli na kursy.

Ognisko KPW wysłało swego kierownika sekcji bokserskiej Mironowskiego, który przez kilka długich tygodni zapoznawał się z nowoczesnemi zasadami prowadzenia treningów bokserskich. Kurs odbywał się oczywiście w Warszawie, a prowadzony był przez kwalifikowane i znane na terenie sportu polskiego siły instruktorskie. Mironowski kurs powyższy ukończył z wynikiem celującym. Przyjechał on do Wilna pełen zapału do pracy, która niewątpliwie wyda cenne owoce.

Wysłał swego przedstawiciela na kurs również i Z. Strzelecki, który chce podnieść u siebie w organizacji poziom pięściarski. Na kurs do Poznania pojechał Kaleński, który również ukończył celująco kurs, gromadzący 38 słuchaczy z całej Polski.

Nowości wydawnicze

— **„Sitwesy“ — Erwin Osada Hillenbrand.** Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Cena 1.50 zł. Sitwesy to ci z pośród braci legjonowej, którzy dzięki swym zaletom, dzięki tak zwanej potocznie „morowości“ przynależą do „sitwy“, czyli spółki koleżeńskiej. O przygodach przemyślnych „sitwesów“ opowiada nam autor niefrasobliwie na podstawie osobistych przeżyć, wrażeń i doświadczeń.

Książka jest tem szczególna, iż stanowi w dotychczasowym dorobku literatury legjonowej coś zupełnie innego i nowego. Legjony oglądane przez historyka lub pamiętnikarza są przeważnie zawsze „brane zgóry“, stanowią pewien rzut oka na całość, bez wglądania w życie, myśli i zapatrywania dołu żołnierskiego. Przeciwnie „Sitwesy“ — są one jakby fotografją tego, co widziało się stojąc w szeregu żołnierskim.

— **Wł. Wagner. Podług słońca i gwiazd.** — Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie 1934 r. Cena 3.50. Literatura podróżnicza liczy już szereg imion i pamiętników żeglarzy, którzy z pobudek sportowych, gnani żądzą przygód i zamiłowaniem do włóczęgi morskiej, samotnie lub we dwójkę podejmowali podróż naokoło świata na malutkich statkach żaglowych. Byli to cudzoziemcy: Slocum — Amerykanin, Gerbault — Francuz, Voss — Duńczyk i Robinson — Anglik. Do liczby tych śmiałych zdobywców oceanu wszedł obecnie nasz rodak Wagner, harcerz gdyński. Na małym 9 m jachcie, przerobionym własnoręcznie ze starego kutra rybackiego, kupionego jako szmelc, Wagner wraz z jednym, a potem dwoma towarzyszami, odbywa w 1932 r. roczną podróż od wybrzeża polskiego do wybrzeży amerykańskich. Trasa jego podróży prowadziła przez Gdynię, Kopenhagę, Hals, Aalborg, Thyborn, Calais, Havre, Cherbourg, Brest, Biarritz, Dakar, Belem de Pera, Cayenne, Trinitad, Curacao do Colon i Cristobal. Podczas podróży tej Wagner prowadzi z dnia na dzień pamiętnik, który zatytułowany „Podług słońca i gwiazd“ ukazuje się w nakładzie Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1934, w cenie zł. 350.

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnienia 1 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

Zł. 10.000 na nr.: 30135

Zł. 5.000 na n-ry: 52935 178576

Zł 2.000 na n-ry: 52644 139376

Zł. 1.000 na n-ry: 47310 171270

Zł. 400 na n-ry: 24133 29090 34557 39256 124177 123714 138199

Zł. 200 na n-ry: 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825

Zł. 150 na n-ry: 3841 7351 16152 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 127142 129620 138390 144425 152901 170286 174613

Zł. 100 na n-ry: 420 532 2047 640 3926 4577 4951 5783 6176 7348 801 9409 891

10354 11094 604 10 740 12207 31 14707 15554 16405 17156 18998 19472

20605 755 21764 857 970 22183 23037 48 174 24301 684 752 25305 430 706 823 979 26738 834 27567 676 28485 737 828 95 29354 405

30018 885 31481 748 32074 33557 916 34098 787 36441 846 37124 847 84 38150 398 906 39514 733

40206 620 41945 42229 765 43484 44359 459 514 16 888 916 45145 734 46218 542 47175 587 624 972 48327 536

50862 51343 52030 178 480 655 53000 186 54032 55146 689 56354 786 58185 885 59162 443 60310 65 910 86 61122 292 778 929 62094 378 63123 333 39 51 637 63 724 80 64238 626 65172 630 66140 376 986 67763 68978

70085 148 220 385 434 71877 72113 489 770 73693 74156 969 75604 34 76038 73 332 77301 561 649 792 78415 851 946 79780

80110 290 81311 766 82331 909 83357 425 645 84492 85152 621 47 61 87086 200 659 902 88165 879 89253 617

90382 841 22 91223 891 92129 418 562 68 776 94710 903 96311 676 786 97073 607 98101 245 622 767 99310 765

100590 101354 102406 103222 388 105046 86 99 267 562 642 106624 847 107635 731 830 108687 775 109113 231 386 400 838

110229 338 111245 112096 593 719 30 113053 76 199 114039 221 647 858 115719 25 962 116268 460 670 749 117345 581 931 66 118928 119040 603 962

120306 468 121016 122299 577 815 123201 852 124076 125362 953 126582 935 127295 507 788 128415 668 129096 751

130037 341 401 95 637 43 84 131606 967 73 132617 133525 711 134669 713 871 87 135023 636 736 136642 833 137412 34 556 835 83 950 138441 139536 882

140510 57 827 142129 53 824 143331 927 144942 145267 95 610 36 840 146543 818 59 147959 148622 792 149685 870

150515 915 151709 94 152014 265 153142 619 154681 807 11 155177 750 948 156869 157087 713 158015 7 738 159667

160328 401 511 963 161961 162076 102 536 37 679 163485 165170 513 937 60 167337 595 700 168514 663 759 822 169038 167 782 930

170005 775 171538 966 172245 842 173141 286 379 692 174346 573 864 175379 176282 3165 25 955 177080 784 967 179212 330 578 833

II.

Zł. 2.000 na n-ry: 58593 85542

Zł. 1.000 na n-ry: 4043 78997

Zł. 500 na n-ry: 10229 65304 81534 101319 121897

Zł. 400 na n-ry: 35222 44180 154269 152211 158960 162123

Zł. 200 na n-ry: 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981

Zł. 150 na n-ry: 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79271 96563 122188 121037 124295 129443 132139 134947 144531 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643

Zł. 100 na n-ry: 76525 726 78313 659

80751 82139 83502 59 86449 584 667 87138 949 91

90196 91994 92637 94208 649 95623 71 96953 97522 98212 693

101213 994 102163 75 401 104817 105612 995 106478 107912

110786 869 111977 112636 870 113136 351 864 114088 115649 116115 821 117113

120470 121467 823 122048 207 123004 439 712 972 124071 662 125213 546 126677 127602 784 128132 401 94

130450 131162 132110 391 133234 34050 81 778 135105 481 851 136707 137128 327 735 138048 449 139819

140732 142278 705 26 144028 145146 394 147046 827 148410 26 149460

152909 155909 58 156979 157573 158392

160703 162245 577 940 164625 165571 168333 524 44 851

170283 766 863 171588 172940 173240 66 591 738 174515 675 175268 176005 177826 178399

593 2723 3543 644 5162 6740 957 8383 91 9196 968

11060 691 12013 704 13780 15281 546 625 16011 154 18016 699 19280 414 16.

21386 615 22420 23518 24375 94 733 25286 26120 987 28678 85 817 21 29848.

30332 31809 33495 35255 744 67 36372 37070 946 38313 522 39088.

43205 44069 320 704 46027 768 91 926 47016 262 459 48272 682 49992.

50536 51224 853 52501 54377 55232 654 56316 57040 592 881 58579 825 59193.

60894 961 61286 62271 63852 64213 65516 44 45 88 67294 68529 90 773 69231 542

70601 51 71259 72034 73291 924 75149 856

402 771 1019 320 561 883 2696 4354 5172 6041 8593 881 9152 292 883 10356 11042 362 12205 548 13616 14458 15916 16280 18877 19535 750 805 20377 22011 695 782 24117 25151 26315 415 70 27027 677 780 28471 31347 817 32737 33191 663 34398 946 37599 617.

78644 79755 80630 81374 83037 83164 475 611 86207 88039 89284 90162 277 776 86 91253 470 621 92034 94209 95827 96279 812 102361 762 103361 104811 105265 106378 108849 110779 111701 889 112644

n-ry 38762 40682 42635 43684 43704 44805 45859 46715 47052 47845 4818 48492 50112 50791 51018 51595 52986 53200 53201 54009 54096 54776 55801 56803 57968 59959 60272 60422 63019 63390 64345 65135 65671 66789 70773 71631 72232 72796 73119 73361 73420 73732 73783 74294 74950 75034 75404

114048 625 117981 119632 120431 509 121559 897 122188 879 123691 124199 407 514 38 631 905 125649 126066 453 676 84 127332 549 129101 130243 739 60 131549 97 135092 158 136869 137009 239 138530 766 139090 346 140424 883 141549 143333 144982 145796 812 146293 147488 503 149462.

152408 153649 949 156964 158953 74 159179 162197 446 164023 210 581 911 165594 166001 621 168677 170701 171026 139 400 50 926 57 173574 964 175207 176558 608 658 177777 178655 179407 179579

STAWKI

I i II-gie ciagnienie

25 244 355 414 798 1465 580 625 2301 493 547 3028 172 394 583 608 704 966 4243 97 617 723 883 5214 473 639 766 6013 178 217 986 7112 446 57 826 91 952 8003 374 620 91 817 86 9226 634 807

10771 11043 113 24 334 94 533 966 12489 520 611 909 40 13466 91 517 99 14177 514 661 738 15244 383 84 768 16137 60 318 948 75 17024 279 439 550 737 87 18191 310 509 953 72 19075 124 361 407 562 75 822 969

20215 519 624 728 886 21621 818 930 82 22056 60 127 73 352 736 79 850 23081 99 120 383 842 913 24199 482 631 35 25082 97 144 220 69 452 562 707 59 857 919 26001 140 92 253 485 514 978 27152 556 698 857 80 957 28694 765 29009 36 66 571 90 788

30232 475 31100 763 81 930 32229 33040 176 287 578 703 91 803 47 34358 364 523 864 964 96 35457 704 36150 93 311 50 427 632 872 903 37201 349 64 685 704 11 982 38057 120 97 99 224 92 306 446 585 995 39115 99 398 602 66 900 24 85

40155 95 573 686 700 860 41104 366 584 956 76 42095 210 329 441 53 522 747 43151 380 81 426 39 544 616 44008 72 328 438 529 57 831 45014 159 361 46237 389 440 589 971 47069 271 749 74 805 971 48036 178 397 740 41 55 62 49038 414 631 78 737 837

50124 236 875 51072 97 541 796 52019 439 522 53129 279 84 323 484 594 648 753 944 62 54189 355 99 480 668 55055 131 399 583 809 74 997 56103 18 249 324 35 419 550 652 903 82 57036 310 54 57 60 510 58033 106 549 656 750 87 844 59004 18 271 592 961

60055 208 60 304 401 28 88 527 791 98 61650 926 62127 30 231 96 482 63075 104 225 301 8 551 69 754 98 64621 759 882 926 65036 450 608 944 72 66039 428 34 60 84 539 683 802 67299 312 29 532 642 882 981 68132 450 556 661 69093 395 433 699 791 848 904

70028 34 179 322 68 437 646 865 936 92 71108 614 27 940 68 93 72228 493 532 867 73017 66 540 662 937 74065 395 601 794 834 75225 351 556 89 76133 270 84 592 77145 519 83 847 96 78648 60 767 838 98 79374 409 18 515 613 4142 705 39 54 937 68

80045 182 285 531 616 36 736 91 81224 31 585 93 865 82133 277 547 626 734 981 83074 98 171 463 534 79 747 70 882 990 84089 118 43 767 987 85121 298 438 510 641 865 933 86004 74 127 247 83 987 90 87462 98 509 88022 100 209 32 547 695 89036 83 196 260 437 702 878 960

90047 128 263 80 323 75 734 844 91311 860 67 955 83 92348 400 517 665 745 65 931 93089 247 93 438 49 571 697 732 881 90 904 54 94348 457 660 721 51 65 880 926 39 95053 179 253 557 774 946 96037 106 219 535 52 97022 429 68 733 896 98024 91 250 379 99 481 618 25 56 707 872 949 99092 222 330 427 988

100163 233 363 447 543 89 036 101242 348 506 719 102007 213 80 328 478 752 845 71 969 97 103196 367 717 952 60 104111 393 552 95 838 953 57 105058 129 98 228 43 46 445 56 106068 243 319 23 38 56 80 459 741 107124 76 355 574 618 730 66 871 913 57 108117 73 238 54 324 528 720 814 109023 92 483 506 89 705 934

110048 75 324 94 417 718 944 51 111018 307 584 657 112059 65 159 389 608 16 79 763 72 868 113120 68 88 589 822 91 114022 116 93 225 806 42 115056 65 164 262 438 795 821 978 116138 259 325 458 93 693 824 89 92 939 117037 117 288 515 704 907 118067 243 75 428 672 119116 869 922 71

120025 222 60 353 93 508 37 713 16 60 098 121002 330 449 99 565 851 122200 6 524 31 671 738 123052 220 36 542 672 823 986 124020 285 371 515 728 846 125947 126121 66 370 99 581 666 760 77 841 80 127213 451 502 73 606 128168 275 308 813 14 24 72 913 129040 127 444 82 685 700 891

130094 119 328 610 57 734 909 131069 432 82 558 703 21 803 978 132057 453 535 943 133083 155 295 448 79 674 712 56 134433 554 914 135018 30 123 209 74 380 425 26 38 67 136037 170 242 323 730 855 974 137046 209 330 432 7 721 138236 363 92 490 573 844 139065 74 165 79 201 87 312 18 84 654

140000 11 257 362 662 797 906 141077 115 227 451 508 704 19 858 996 142001 443 514 810 143007 81 105 19 316 144024 176 364 480 767 97 819 145101 41 930 90 146037 64 94 932 147101 54 82 627 80 759 148053 102 4 51 369 649 995 149033 226 85 87 92 695 960

150058 59 69 257 552 702 151041 154 79 201 18 463 552 676 949 152088 203 505 735 39 831 153681 942 154068 229 39 99 343 624 719 84 155067 145 227 474 870 925 156013 71 216 98 432 65 508 684 752 806 88 157057 344 62 647 982 158303 429 41 740 54 885 159310 68 78 466 87 777 843 87

160250 791 161704 26 49 824 932 162152 295 627 716 48 163034 252 558 726 866 77 164285 368 727 895 954 165378 906 24 166390 622 48 717 73 84 167058 320 549 621 49 716 999 168155 374 79 405 60 668 975 169015 289 600 763

170485 707 8 171047 52 217 548 97 997 172006 163 654 765 809 173018 457 174075 137 88 295 594 175116 52 693 176452 561 686 754 854 177130 39 292 528 720 28 855 58 178097 247 337 450 581 677 711 858 999 179315 44 537 70 660 722 37 921 43

III-cie ciągnienie

77 190 797 1130 452 75 2399 434 581 775 3050 365 922 4684 766 5209 483 902 77 6043 980 7326 8011 147 247 539 736 812 9343 435 760 924.

11904 40 12030 599 735 13226 34 14455 580 783 15196 474 502 60 773 88 848 16080 287 844 17580 642 86 822 52 18303.

20472 925 21111 467 694 836 69 989 22082 242 546 961 23092 282 408 63 528 623 98 718 947 24263 588 25137 536 989 26331 774 970 27805 60 913 28026 44 109 479 708 95 29129 432.

30036 239 419 827 927 31272 379 856 72 32550 33206 427 688 711 34200 308 474 887 960 71 35118 36165 37117 975 39532 836.

40044 112 499 629 800 41385 458 520 774 42045 796 880 909 43908 44370 859 45186 282 473 641 93 928 46109 209 806 47345 48198 637 39 810 49122 666 998.

50055 692 756 51588 52211 53115 61 701 922 54197 223 428 714 965 55058 625 82 56035 510 58351 607 59663 92 914.

60310 835 62 90 61000 52 364 784 62151 215 324 963 63250 64574 65765 66195 67393 538 68243 445 725 69535 689 724.

70342 78 927 71577 79 726 977 72343 82 819 73104 77 253 87 407 74675 75285 859 910.

76337 968 77183 207 718 87 907 78638 79532 50

80777 821 333 81493 96 82567 795 83139 207 458 634 84040 59 210 85231 349 849 86040 87189 526 943 88569 664 717 979 89095 984

90019 80 472 661 91159 650 92511 981 93334 801 94941 95141 612 96570 97095 298 98169 221 886 99008 325 726

100113 101034 132 518 102095 281 528 103059 61 109 766 104247 405 34 105012 171 206 904 106056 266 767 107745 87 108195 256 92 331 109810 906 7 65

110270 111802 98 112150 81 550 794 987 113292 799 114262 115941 116064 984 117566 118099 119170 311 444

120344 57 583 741 892 121418 41 73 616 752 801 122403 538 49 798 123690 124139 228 83 375 471 723 125035 342 411 812 69 126239 479 599 127108 782 84 128430 746 129431 540 923 75

130134 695 724 131218 551 85 133309 62 410 865 924 134850 135199 648 136231 800 913 137245 85 536 138243 318 49 139076

140278 141279 808 142267 310 816 143420 144065 786 145541 787 146453 791 147246 479 90 580 918 148452 564 904 149185 517 891 955

150034 102 447 151098 682 152000 369 436 90 587 153574 701 154561 643 155158 279 541 829 156351 518 874 956 157302 572 778 158488 159853 955

160377 813 161027 52 352 162020 124 43 388 853 163148 366 649 164687 92 970 84 165053 496 508 45 767 166192 463 747 872 167069 280 495 669 168026 60 271 80 588 34 737 169216 506

170342 995 171055 258 430 800 924 172499 954 173522 99 702 174030 267 572 731 89 175106 468 690 796 176151 393 919 177260 417 20 592 178448 724 35 806 982 179367 623

IV-te ciągnienie

52 1099 750 2173 896 3364 901 4302 733 53 990 93 5034 122 249 558 796 870 6394 464 73 594 7032 300 940 8355 84 436 9551 939.

11181 678 12710 16 29 13751 14253 322 452 896 15763 811 16012 17616 38 736 18041 83 142 208 449 19020 101

20117 466 668 21457 22472 811 955 24213 25500 673 26244 400 708 997 27006 52 703 4 820 28112 266 725 29756 839 86.

30142 607 31451 32790 878 909 33727 34168 35495 602 743 36089 413 634 786 966 37094 97 443 582 86 862. 38043 39060 63 475 672

40355 428 755 978 95 41150 92 42130 368 822 43046 155 471 927 44312 45356 581 634 46199 520 742 696 47433 671 760 911 48082 217 449 550 49139 88 307 459 74 662 718 50 809

50032 52 136 42 208 669 51044 376 450 53171 206 54176 412 581 708 970 79 55066 330 526 813 56008 57231 84 506 608 770 925 58433 596 703 59170 387 725 32 890 982

60876 978 61627 37 707 62226 401 79 711 945 63181 245 410 543 64190 447 568 65494 696 754 66091 145 223 791 67483 669 68287 448 60 74 622 817 69226 65 691 714 37 811 954

70579 611 22 825 71472 670 72159 260 482 597 616 73064 756 74109 327 814 35 75321 697 951

76247 482 520 750 881 933 4958 77190 318 49 458 706 78800 79001 47 212 350 80629 81383 515 80 693 82023 792 83023 192 95 383 92 985 91 84192 383 92 684 735 862 85589 628 48 778 929 86811 87466 650 93 88062 589 863 89155 331 555 91106 585 659 76 869 92182 240 56 585 93458 607 33 946 95144 55 68 270 580 884 96317 69 980 98261 62 340 576 791 99961 100185 252 415 501 69 101141 415 548 804 102141 200 561 103479 826 104380 479 641 781 105036 636 708 107431 55986 898 108026 545 639 861 925 99 110579 731 111622 736 112060 504 764 823 976 113047 504.

114145 115436 46 685 116612 856 909 117517 118162 226 322 26 119042 265 685 885 87.

120060 762 121090 118 50 201 53 733 43 122013 189 846 123062 788 976 124831 925 125033 764 836 44 923 126342 127917 128447 129030 440 52 519.

130496 570 769 131063 119 685 830 132023 422 706 133212 838 134221 536 135083 622 753 71 136898 137129 138094 826 139261 316 567.

140248 141433 926 142368 98 413 975 143317 52 144121 691 145335 74 146116 652 822 147099 137 252 482 148324 417 637 149994.

150022 285 470 821 937 151298 511 640 88 931.

152208 388 549 695 153710 919 31 154196 354 690 897 155970 156353 436 889 920 157078 318 158143 472 879 159188 304 799 948 98

160066 340 429 38 66 538 161045 234 765 162279 448 634 799 907 163696 749 52 164547 761 165155 732 166229 167961 168486 169004 441 551 621 711 929 95

170409 74 171511 172390 173675 705 931 174079 681 175105 404 176630 66 178273 976

Osobliwa rocznica

W roku bieżącym upływa 30 lat od daty, gdy po raz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szańców i wzmocnienie pozycyj. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914—1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szańce i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskiem mógł nastąpić atak piechoty na pozycję.

Tak więc zwany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto produkować około 40 lat temu i stosowano go dla ochrony posesyj, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front. Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, na wybrzeżu belgijskiem na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolce czyhają na nieopatrznego wędrowca, by zahaczyć o jego ubranie, wpić się w ciało. M.

KOBIETA MA GŁOS

Pod redakcją Referatu Prasowego Z. P. O. K.

* * *

Kobieta ma głos! Będzie tu ze szpalt „Kurjera“ mówić o sobie i dla siebie. Zresztą nietylko dla siebie. Mogą tego, co tu się będzie mówić, słuchać i mężczyźni. Ale wyłącznie ci, dla których kobieta nie jest tylko „ona“, ale jest i „człowiek“.

O tych swoich człowieczych sprawach będzie tu mówiła kobieta.

Dopóki młoda dziewczyna się uczy w szkole czy na uniwersytecie, zdaje się jej, że sprawa kobieca nie istnieje. Że jest tylko „on“ i „ona“, a oboje są ludźmi o równych prawach. Jeżeli chodzi o prawo do kształcenia się to tak. Ale z chwilą, kiedy wykształcenie jest zdobyte i trzeba iść w życie — zaczyna się sprawa kobieca. I wygląda już wtedy z każdego kąta. Idzie do nas z tego nadmiernego ciężaru obowiązków, które składa na nas konieczność łączenia pracy zawodowej z pracą w domu i nad wychowaniem dzieci, do czego jeszcze dochodzi nieraz praca społeczna. Idzie do nas z tych niezmiernych trudności, jakie musimy zwalczać w zdobywaniu kawałka chleba i odpowiadających naszym zdolnościom stanowisk. Idzie do nas z nędzy i poniewierki nieślubnych matek i dzieci i ze wstydu małoletnich ulicznych nierządnic...

Więc trzeba, żeby kobieta miała głos. Niech mówi o swoich trudnościach walkach, porażkach i zdobyczach.

Ponadto chciałybyśmy, aby nasz dodatek dawał obraz życia miejscowych organizacyj kobiecych, dawał kronikę ich prac i poczynań.

Dr. Janina Rostkowska.

One jednak nie są gorsze!

(Na marginesie wynurzeń Jima)

„Kurjer Wileński“ z właściwą mu grzecznością ofiarował nam na łamach swego pisma kilka szpalt do użytku. Dziwnie to się zbiega z atakami współpracowników „Kurjera“ na kobietę. I artykuł War'a i Jim'a w ostatnim tygodniu nie należał „do takich, co się rachują ze słowami“. Nie wiem dlaczego Jim tak się rozjuszył? Musiał mu ktoś z rodzaju niewieściego serdecznie dokuczyć. Kiedy czytałam te rozżarzone do białości słowa, ogarnęło mię uczucie przestrachu. Boje się nienawiści. Jimie, Jimie, powiedziałeś, że kobiety stają się groźniejszem bo bliższem niebezpieczeństwem dla kultury europejskiej, niż „żółte niebezpieczeństwo“, że te „rozjuszone Wobice“ weiskają się wszędzie. I piszą... piszą! Artykuły, książki, reportaże“.

Pewne, że to brzydko z ich strony. Ale, Jimie, niezawsze to wychodzi na niekorzyść czytelników. „W celu obserwacji mężczyzna posiada 5 zmysłów, a kobieta ma ich sto“ — powiada dumnie Gina Lombroso... A jeżeli jest tak przedsiębiorcza, że może, piekąc ten torcik imieninowy, który tak drażni Jima, jednocześnie rozmyślać nad złożeniem doktoratu — tem lepiej dla niej.

Stek głupstw, zebrany w feljetonie, a przypisany kobietom, da się równie łatwo i w równej ilości zebrać po przeciwnej stronie. Żeby przekonać się, jak wielu mamy ograniczonych po tamtej stronie, wystarczy tylko przejrzeć czasopisma i podkreślić, ile razy przy różnych sposobnościach przedstawiciele płci męskiej odmawiają odrobiny rozumu swoim przeciwnikom politycznym czy innym. Kiedyś, gdy czytywałam feljetony Słonimskiego, zaczęłam się niepokoić, czy w Polsce wogóle jest jaki inteligentny człowiek oprócz niego.

To jedno. A psychologja mężczyzny i kobiety wzięta naukowo nastręcza o wiele więcej trudności, niż tego pragnąłby idący po linji najmniejszego oporu Jim. Zresztą wolę zacytować jakiego mężczyznę dla Jim'ów, przeżywających okres „babożerstwa“ (jak nie przymierzając) pierwszoklasiści. Będę cytowała prof. Stefana Baley'a. Wszak mężczyzna i uczony. Wystarczy?

A więc: „Na 500 mężczyzn i 500 kobiet przeważająca ilość najbardziej inteligentnych i najmniej inteligentnych przypadałaby po stronie męskiej. Wynika stąd dalej, że kobiety mają przewagę w średniej części skali, reprezentującej średnią inteligencję“. (Czy taka wystarczy do napisania feljetonu?) „Procentowo jest zatem wśród mężczyzn więcej genjuszów i więcej głuptaków aniżeli wśród kobiet“. (Ciekawam, gdzie mam umieścić Jim'a? Pewnie wśród genjuszy? Niech tam!). Ale wróćmy do osób piszących. Czy może być, żeby na nich wszystkich pod rubryką „grafomanja“ figurowały wyłącznie nazwiska kobiece? Na szczęście trzeba tylko przejrzeć dzienniki, chociażby wileńskie, żeby się dowiedzieć, że nietylko kobiety posądzane są o grafomanję. A więc miejsce dla dam - grafomanek! Pewnie, że nie są gorsze!

Ale Jim odmawia kobietom inteligencji wytrwale i stanowczo. Cóżby więc miały do powiedzenia, czy napisania? Wzywam na pomoc prof. Baley'a. Będę mówiła cytatami. „Poczucie intuicyjne kobieta okazuje w stopniu wyższym od mężczyzny“. A jeżeli „nie lubi oderwanych pojęć, wydają się one jej zimne, martwe, niepotrzebne“, to dlatego, że „kobietę cechuje naogół większa wzruszeniowość, emotywność, aniżeli mężczyznę“.

Wśród osobników emotywnych znajdziemy również — zdaniem Baley'a — licznych męskich przedstawicieli. To są artyści.

Więc, słuchaj Jimie! „Zrozumieć strukturę emotywności — to znaczy zrozumieć strukturę duszy także wielkiej ilości mężczyzn i to niepośledniej miary“.

Artysta i kobieta mają tę żywą zdolność odczuwania, tę świeżość i bezpośredniość, które ich zbliżają do świata dzieci. A „jeżeli kobieta ma pewne właściwości wspólne z dzieckiem, to jej wcale nie poniża“ (Baley).

Ta nagonka na kobiety w ostatnich czasach jest oczywiście wynikiem walki o byt nawet wśród piszących. Ośmieszanie przeciwnika jest silną bronią i mężczyźni używają jej otwarcie przeciw kobietom.

„Jawnogrzesznice i skrytogrzesznice — oto wszystkie kobiety“, powiada War.

„Babjo, Bidule literackie, agresywne kobiecinki, rozjuszone Wobice“ — złości się zgorzkniały Jim.

„Wszystko u kobiety jest zagadką, a na wszystkie zagadki istnieje jedno rozwiązanie — ciąża“ syczał ongiś Nietzsche (A co, w dobrem was umieściłam towarzystwie?).

Z tego wynika, że kobieta jednak jest istotą zajmującą. Nie jest tak źle z niemi, wcale nie. I piszą niezgorzej. A że są między niemi grafomanki, to idą pod rękę z grafomanami. Jest z nich pewna korzyść. Pomyślcie niewdzięczni, jak wspaniale na tem tle odbijają wasze rzetelne talenty!

Cóż jeszcze? Ach, prawda! Gdzieś na prowincji członkinie Z. P. O. K. odśpiewały po zebraniu „Jeszcze Polska nie zginęła, póki **my** żyjemy!“ No więc cóż z tego? To było tylko z wielkiej gorliwości i nie miało złych następstw. Najwyżej kogoś rozśmieszyło. A mężczyźni czasami umieją nadużywać swojej gorliwości w bardziej szkodliwy dla Państwa sposób.

Jim kończy cytatą o kobiecie: „Łatwiej umrzeć dla niej, niż żyć z nią“. Trzeba i mnie poszukać jakiej cytaty. Szukam i myślę, skąd się to feljetonistom wzięło na taką nienawiść do kobiety? To wprost zastanawiające. Stop! Tu na str. 27 „Psychologji mężczyzny i kobiety“ Baley również mówi o genezie nienawiści do kobiety. Ciekawe! Jego zdaniem jest to „zamącenie bezstronności sądu przez wybujały, falom pożądania i przesytu ulegający popęd płciowy“. (Patrzcie państwo! nigdy się nie spodziewałam!).

No a dalej! Doświadczony profesor dowodzi, że fale pożądania, przesytu i niedosytu mogą podobno (nie znam się na tem) wytrącić mężczyznę z równowagi. Ulega on nagle wstrętowi do kobiet. „Odraza opanowuje wtedy także intelekt — mówi Baley — każąc mu wyszukiwać na kobiecie wszelkie plamy i wady nietylko cielesne“.

Hm! **E. K. M.**

ZANIEDBANY TEREN

Każdy z trzech dotychczasowych systemów walki z nierządem ma swoich zwolenników i przeciwników, w każdym można się dopatrzyć jakichś plusów, lub wysunąć te, czy inne zarzuty.

Cyniczna, w założeniach swych — **reglamentacja,** utrzymująca zasadę podwójnej moralności — **neo-reglamentacja** domagający się „autonomji jednostki ludziekiej“ — **abolicjonizm,** metody, w różnych krajach, stosowane w zwalczaniu prostytucji, mają przecież jedną płaszczyznę wspólną. Jest nią czynnik pracy społecznej, który musi wejść w różnorodne zmaganie się państwa z nierządem, — tę jedną z największych plag ludzkości.

Stowarzyszenia społeczne, w programie swym uwzględniające walkę z nierządem, są raczej niepopularne, a działalność ich spotyka się często z brakiem zrozumienia i z zapoznaniem doniosłości wytkniętych celów.

Poważne i rzeczowe podejście do sprawy osiągnie należyte rezultaty i otworzy oczy ogółu kobiet. Niespopularyzowana dotąd idea walki z nierządem, powinna zainteresować szeregi czonkiń różnych organizacyj kobiecych, zjednoczyć wspólne wysiłki i należycie je skierować. Tak pojęta akcja pozwoli osiągnąć ważkie wpływy na rozwój odnośnego ustawodawstwa międzynarodowego i narodowego, oraz wpłynie na zmniejszenie wyzysku, w różnych formach towarzyszącego prostytucji.

Kwestja owa odznacza się tą cechą charakterystyczną, że postulaty jej obchodzą wszystkie kobiety, bez względu na różnice partyjne, wyznaniowe i inne.

Walka z nierządem obejmuje dwa działy pracy: 1) Pracę zapobiegawczą i 2) Wychowowczo - poprawczą. O ile praca prewencyjna potrochu dociera do szerszych mas i liczy nawet sporo placówek, o tyle dziedzina rehabilitacyjna stoi odłogiem, gdyż intensyfikację pracy utrudnia rozpowszechnione mniemanie że praca nad prostytutkami jest beznadziejną i nie rokuje pomyślnego wyniku. Przeczą temu statystyki zakładów poprawczych, wykazujące 50—75% „nawróconych“.

Opieka nad prostytutką, zwłaszcza neletnią, stosunkowo najlepiej rozwinięta jest w Szwecji, Danji i Anglji. Naogół jednak zagadnienie to jest niedostatecznie przemyślane przez miarodajne czynniki i niedostosowane do współczesnego pojmowania opieki społecznej. Z 32 zakładów opiekuńczych i wychowawczo-poprawczych, czynnych na terenie Polski, jeden tylko prowadzony jest przez osoby świeckie (w Bojanowie, woj. pomorskie), pozostałe zakłady kierowane są wyłącznie przez różne zgromadzenia religijne.

W Wilnie tego rodzaju placówkę prowadzą Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, na Antokolu. Obecnie mają one 80 wychowanek, z których tylko 18 opłacanych przez Magistrat, pozostałe przyjęto bezinteresownie. Instytucja znana powszechnie pod nazwą: „Magdalenek“, jest zakładem zamkniętym. Dziewczęta zatrudnia się w polu i w ogrodzie, pozatem w piekarni i pralni.

„Gdybyśmy miały nie 80, lecz 500 miejsc, to i tak byłyby one zapełnione“ — orzekła jedna z sióstr, mająca kierownicze stanowisko w zakładzie.

Schronisko na 89 osób nie może wystarczyć przy racjonalnie rozbudowanej pracy rehabilitacyjnej, w dwutysięcznem mieście...

Uświadomienie faktu, że działalność zakonnic jest jedyną pracą na tem polu, — przynosi ze sobą pewnego rodzaju zawstydzenie i budzi pytanie: Dlaczego? Czy, na tym odcinku życia publicznego braknie Wilnu chętnych do pracy, czy może tylko... brak inicjatywy? Bo, przy dobrej woli, — byłaby dobra organizacja, a należycie zorganizowane wysiłki potrafiłyby znaleźć sposoby uzyskania potrzebnych funduszów.

Cz. Monikowska.

KRONIKA

Wprowadzając zwykły dział kroniki, wcale nie chcemy, żeby nasz dodatek był tylko kroniką organizacyjną. Poza swoją organizacją jesteśmy kobietami, które interesują się życiem wogóle, a życiem kobiecem w szczególności. Do poczynań kobiecych na terenie Wilna mamy odruchową sympatję, więc wdzięczne będziemy za nadsyłane nam wiadomości o wszelkim ruchu kobiecym w naszem mieście

W tej chwili wiele osób bardzo interesuje się tem, co dzieje się właśnie na terenie ZPOK. Śpieszymy poinformować, że praca rozwija się pomyślnie, a rozbudowana jest szeroko. Postaramy się o interesujące z różnych dziedzin tej pracy reportaże. Ze względu na szczupłość rozmiarów dodatku naszego niewiele miejsca możemy dziś niezbędnej kronice poświęcić.

DOM NOCLEGOWY—ZPOK.

Informujemy, że w Wilnie powstało „Żeńskie schronisko noclegowe dla młodzieży pracującej“, gdzie za opłatą 5 groszy znajdą dziewczęta wygodne i bezpieczne schronienie, otrzymując pościel czystą, rano kawę i chleb oraz wieczorem i we dnie rozrywkę w świetlicy. — Schronisko to będzie otwarte w najbliższym czasie. Wszelkie szczegóły podamy w następnym numerze.

„PONIEDZIAŁKI TOWARZYSKIE“.

Skolei w tym pierwszym „dodatku“ musimy udzielić głosu „Poniedziałkom towarzyskim“ ZPOK. Urządza je przedsiębiorczy Ref. Finansowy Związku i dotychczas cieszyły się one zasłużoną sławą. Stoliki, kwiaty, obfity i pomysłowy bufet, muzyka, bridge i różne atrakcje uprzednio przygotowane, a czasami zaimprowizowane nagle, co się nie zdarza nawet w „Smorgonji“.

Pozatem goście, o ile przychodzą bez towarzystwa, nie są puszczani na los szczęścia, lecz dostają się pod troskliwą opiekę gospodyń.

Dotychczas kłopot był z połączeniem tańców i ministerjalnego nastroju bridge'istów. Mało im było stolików w bocznych pokojach! Okupowali teren dancingowy i mruczeli niechętnie, gdy się ich w tańcu potrąciło. W chwili wybuchów wesołości na sali patrzyli na tańczących wzrokiem wampira i znów pogrążali się w karcianej otchłani.

Nieprzystępnych tych mężów i zarażone jadem bridge'a piękne panie umieści teraz troskliwa p. Pola Dąbrowska w zacisznych pokoikach. Kilimy stłumią melodję tanga, wabiącego z dancingowej sali. Nie będzie już rozdźwięków. W tej chwili Sekcja Gospodarcza łamie głowę nad przygotowaniem do bufetu czegoś extra. Referentka Kultury i Piękna biedzi się nad wyczarowaniem pięknego wnętrza w lokalu **przy ul. Jagiellońskiej 3.** Referat Prasowy obowiązuje się poruszyć nieco ospałe Wilno przy pomocy sprzymierzonych z nim, a pełnych wdzięku przedstawicielek Koła Młodych. Więc przyjdźcie, Wilnianie i zobaczcie. Inauguracja sezonu już w ten poniedziałek. Zaproszenia rozesłane! Wejście dla gości tylko 50 gr.! Punkt dogodny! Radosne powitanie zapewnione.

Czekamy! **E. K. M.**

Wiadomości gospodarcze

Tendencja zniżkowa na rynku zbożowym
Interwencja P.Z.P.Z. musi być wznowiona

Na rynku zbożowym panuje tendencja zniżkowa. Ceny wszelkich artykułów, z wyjątkiem owsa, wykazują ciągły spadek, sytuacja jest niepewna. Nik nie może w chwili obecnej przewidzieć, jek sytuacja będzie się kształtować w najbliższej przyszłości.

Mimo to, że ogólnokrajowe zbiory wykazały w tym roku pewne zmniejszenie ilości zbóż, dochodzące do 20% w stosunku do roku ubiegłego to jednak na naszych terenach urodzaj był w tym roku tak ilościowo jak i jakościowo lepszy niż w latach ubiegłych. Zmniejszenie produkcji płodów rolnych, spowodowane bądź nieurodzajem, bądź klęską powodzi miało miejsce w I-szym rzędzie w województwach południowych i zachodnich.

Z tego też punktu podaż zbóż na ziemiach Północno-Wschodnich wzrosła niepomiernie. Rolnik, wyczerpany okresem przednówkowym, który był dla niego tak ciężki w roku bieżącym (głód spowodowany zeszłorocznym nieurodzajem) musiał odrazu rzucić duże ilości zboża na rynek. Naturalnie, że ta zwiększona podaż mogła wpłynąć ujemnie na kształtowanie się cen. Dzięki jednak wzmożonej akcji interwencyjnej, prowadzonej z jednej strony przez PZPZ, z drugiej przez wojsko, ceny kształtowały się na stosunkowo dość wysokim poziomie i wykazały od końca lipca tendencję zwyżkową. Cena żyta np. wahała się według ceduł giełdy zbożowo-towarowej wileńskiej w sierpniu i wrześniu od 15—16.50 zł. wtedy kiedy dnia 25 lipca była ona 13.25.

Zwyżka ta spowodowała duże ożywienie rynku ogólnego, rolnik zaczął spłacać niezbędne obciążenia i długi, nadwyżkę obrócił na konsumcję całego szeregu artykułów a tem samem przyczynił się do wzmożenia obrotów handlu i produkcji całego szeregu gałęzi produkcji.

Trwało to jednak dość krótko, już w październiku zaprzestały PPPZ swej akcji interwencyjnej, wychodząc z założenia, że u nas tę akcję prowadzi wojsko. W rzeczywistości interwencja wojska jest minimalna, ponieważ wojsko kupuje tylko owies, innych artykułów zbożowych, zwłaszcza żyta nie nabywa.

Brak interwencji spowodował zmniejszenie popytu przy tej samej podaży, a co za tem idzie i zniżki ceny.

Kupcy i młyny, jako jedyni odbiorcy artykułów zbożowych, nie chcą robić zapasów, ponieważ nie mają pewności, w jakim kierunku pójdzie akcja interwencyjna i na jakim poziomie będą się kształtowały ceny. O ile do r. 1931 lokowano zawsze w okresie jesiennym kapitały na magazynowanie zbóż, to w latach ostatnich nikt prawie tego nie robi, ponieważ praktyka lat ostatnich wykazała, że to się nie opłaca — spowodu akcji interwencyjnej cena kształtuje się przez cały rok prawie równomiernie a czasami nawet jest ona niższa na przednówku niż w jesieni. Cały handel upiera się więc na zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego, który jest stosunkowo mało pojemny i nie może pochłonąć całej ilości zaofiarowanego zboża.

Fakt zaprzestania interwencji spowodował także pewne specyficzne nastawienie się tak producenta jak i kupca w kierunku wyzbycia się jak największych ilości zboża. Całą prasę bowiem obiegł komunikat, głoszący, że PZPZ mają zapchane magazyny i że od czasu opróżnienia tychże nie będą nadal kupowały zboża. Taki komunikat o zapchanych magazynach, wtedy, kiedy niewiadomo czy te magazyny będą likwidowane przez *sprzedaż tego zboża* w kraju czy zagranicą już powoduje tendencję zniżkową.

O ile PZPZ wzięły w swe ręce całą akcję interwencyjną i są czynnikiem decydującym na rynku, powinny akcję tę prowadzić planowo i systematycznie. Zaprzestanie akcji odrazu na początku sezonu, wtedy kiedy rolnik musi regulować gros swych zobowiązań i kiedy podaż zbóż jest największa — jest sprzeczne z samem założeniem akcji interwencyjnej i przekreśla zgóry jej rezultaty. Celem akcji interwencyjnej jest przecież zasilenie rolnictwa, o ile się tę akcję prowadzi w okresie jesiennym, wtedy kiedy drobny rolnik przeważnie sprzedaje swe nadwyżki zbożowe, to ta pomoc interwencyjna przypada temu rolnikowi w udziale. O ile natomiast interwencja się przesuwa na okres późniejszy, ze zwyżki cen zboża korzysta albo wielki właściciel ziemski, który potrafi swe artykuły zbożowe przerzymać na czas lepszej konjunktury, albo wielki kupiec, który w okresie tendencji zniżkowej zrobił zapasy.

Akcja interwencyjna musi być natychmiast wzmożona, w innym bowiem wypadku narażamy na katastrofę rolnictwo a tem samem i całą gospodarkę kraju.

E. Sosn.

Odsłonięcie nagrobka ś. p. Jana Lemańskiego na cmentarzu Powązkowskim



W dniu wczorajszym odsłonięto nagrobek na grobie zmarłego przed rokiem znakomitego poety bajkopisarza Jana Lemańskiego. Nagrobek ufundowany został przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Na płycie pod nazwiskiem poety wyryte jest spitafium „Tylko miłość tworzy, tylko swoboda jest ojczyzną" (fragment wyjęty z książki Lemańskiego „Kamień filozoficzny"). Na zdjęciu ks. kan. Przeździecki dokonywuje aktu poświęcenia nagrobka.

Kontyngent zamiast zryczałtowanego podatku obrotowego

W końcu r. b. kończy się zryczałtowany pobór podatku obrotowego dla dla drobnych płatników. Jak się dowiadujemy, w związku z tem jest rozpatrywany projekt zastosowania dla drobnych płatników podatku obrotowego w miejsce dotychczasowego ryczałtu — kontygent.

System ten polegałby na tem, że Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Izbami Przemysłowo - Handlowemi i Rzemieślniczemi ustalałoby corocznie ogólną sumę podatku obrotowego, jaka winna być wniesiona do Skarbu przez drobne przedsiębiorstwa handlowe i zakłady rzemieślnicze całego państwa. Te zaś w porozumieniu z organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi przystąpiłyby do podziału przypadających kontyngentów na poszczególne powiaty. Wreszcie specjalne Komisje powiatowe złożone **wyłącznie z czynnika obywatelskiego** miałyby za zadanie dokonać ostatecznego podziału kontyngentu powiatowego między drobnych płatników **(es)**

Rejestracja zasiewów roślin oleistych

Celem zorjentowania się w przestrzeni, zajętej pod uprawę roślin oleistych (rzepaku i rzepiku jarego i ozimego, lnu ,konopi, maku i t. p.) Związek Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych zarządził rejestrację dokonanych obecnie lub zamierzonych na wiosnę obsiewów powyższemi roślinami. Przy podziale przyszłych kontyngentów na rzeczone nasiona producenci zarejestrowani będą mieli pierwszeństwo. Należy zaznaczyć, że znana umowa cennikowa co do rzepaku i rzepiku upływa z dniem 5 stycznia 1935 r., a co do lnu i konopi — w dnin 10 kwietnia 1935 r. Po upływie wskazanych terminów umowa ta będzie bądź przedłużona, bądź zawarta nowa na warunkach odmiennych. Zgłoszenia rejestracyjne należy nadsyłać możliwie szybko, aby przy podziale kontyngentów nie być pominiętym.

Program obchodu „dnia oszczędności"

Centralny Komitet Oszczędnościowy ustalił program obchodu „Dnia Oszczędności", który odbędzie się w dniu 31 b. m.

W dniu tym odbędą się specjalne obchody przedewszystkiem w lokalach wszystkich instytucyj oszczędnościowych, które zostaną na tę uroczystość przyozdobione flagami państwowemi, zielenią, kwieciem i t. p. Na ulicach miast i w lokalach instytucyj oszczędnościowych, państwowych i samorządowych oraz urzędach pocztowych i na stacjach kolejowych zostaną rozlepione plakaty z odezwami do społeczeństwa. Również w szkołach, oddziałach wojskowych, w oddziałach k. o. p. i straży granicznej będą zorganizowane okolicznościowe pogadanki oraz specjalne akademje oszczędnościowe.

Artur Mills 38

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— W pokoju, w hotelu. Tam chyba jest bezpieczny, bo nikt o nim nie wie.

— Pont Le Bec i Levarde wiedzą. Napewno się domyślili, że ci go zwróciłam.

— Jakim sposobem?

— Bo wiedzą, że cię kocham. Widzieli nas razem i nie są głupi.

Powiedziała to natuarlnym tonem, nie wchodząc w to, czy on ją także kocha. Henryk nie wiedział, jak odnieść się do tej zmiany w ich wzajemnych stosunkach. Nie zdawał sobie nawet sprawy, jak do tego doszło. Wiedział tylko, że stał się dla swej tancerki z Moulin d'Or całym światem. Sam nie przyczynił się do tego żadnym świadomym wysiłkiem.

— Więc uważasz, że to niebezpieczne? Mam go w walizce. Oto kluczyk do niej. — Wyciągnął dewizkę, pokazując dwa uczepione do niej na obrączce kluczyki.

— Jeżeli chcesz dłużej zabawić w Paryżu, to oddaj ten wazon na przechowanie do banku.

Patrzyła na niego z przejęciem. Co powie? Co powie? Czy zostanie?

— Narazie zostanę w Paryżu. — Więcej nie powiedział. Nie chciał się z nią dzielić swemi domowemi kłopotami.

Iwonka nie wiedziała, co myślał, lecz wyczuwała instynktownie, że jego decyzja miała związek z jej osobą. Widziała w jego oczach wyraźny zachwyt, ale nie było w tem dla niej nic nowego. Podobała się mężczyznom, tylko, że tym razem trafiła na kogoś, kto ją podbił.

Musieli się zastanowić co zrobić z wazonem. O zostawieniu go w walizce, w hotelu, nie mogło być mowy. Pont Le Bec szybkoby się z nim załatwił. Może już nawet zaczął akcję. Ogarnął ją niepokój.

— Może chodźmy odrazu i oddajmy go do banku. Śniadanie może poczekać.

Henryk spojrzał na zegarek. Dochodziła pierwsza.

— Po południu, dobrze? Jestem głodny. Ty też pewnie.

— Więc dobrze, ale zaraz po lunchu.

— Zgoda — odparł ubawiony jej niepokojem. — Poczekasz potem na mnie. Ja zabiorę wazon i zawieziemy go razem do banku.

— — — — — — — — — — —

Pont Le Bec myślał, aż mu głowa pękała. Spodziewał się, że Henryk wyjedzie z wazonem do Anglji jeszcze tego dnia. Kiedy jednak szpieg, wysłany przez pointormowanego o nieszczęściu Henriksa, zaraportował, że Anglik zostaje w Paryżu, Pont Le Bec, tak samo jak Iwonka, pomyślał o banku. Rzecz przedstawiała się jasno. Gdyby się wazon dostał do banku, byłby stracony. Napad na Anglika w drodze do banku nie był dobrem wyjściem. Spryciarz był napewno przygotowany do obrony i rzecz mogłaby się skończyć fatalnie.

Pozostawała przeto tylko jedna alternatywa i Pont Le Bec zabrał się do roboty. Najprzód wytropił parę i zostawiwszy ją w restauracji, pojechał po szofera, z którym miał poprzednio naradę.

Iwonka obawiała się podstępu z taksówką. Ostrzegła przeto Henryka, aby pod żadnym pozorem nie wsiadał z wazonem do zwyczajnej taksówki.

— Weź hotelowe auto i każ szoferowi jechać głównemi bulwarami.

Henryk przyrzekł, że posłucha jej rady, choć te ostrożności wydawały mu się zbyteczne. Pont Le Bec przewidział zdradliwie informacje Iwonki i dlatego zrezygnował ze skonfiskowania wazonu w trakcie przewożenia do banku. Przypuszczał jednak, że wazon zostanie przewieziony i musiał się spieszyć.

(D. c. n.)

„Środy dyskusyjne“ w Wilejce

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu BBWR. w Wilejce odbywają się w każdą drugą środę po 1-ym zebrania towarzyskie, połączone z referatami i dyskusją na tematy aktualne.

Pierwsze takie zebranie odbyło się 17 bm. w sali klubu „Ognisko Polskie“. Obszerna sala wypełniła się licznymi słuchaczami, wymownie świadcząc o zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa zagadnieniami chwili bieżącej.

Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem prezes komitetu p. dr. Krauss, uzasadniając potrzebę odbywania wspólnych zebrań z dyskusjami, celem należytego zorjentowania jak najszerszych warstw społecznych w przejawach i dążeniach współczesnego życia politycznego i kulturalnego. Ideą przewodnią zebrań ma być uświadomienie obywatelskie i przygotowanie do dobrego spełniania obowiązków społecznych w państwie zorganizowanej pracy.

Na zaproszenie Komitetu Miejskiego na zebranie to przyjechał z Wilna p. red. W. Patrycy, ref. pras. Wojewódzkiego Sekretarjatu BBWR który wygłosił referat na temat: „Młodzież a życie społeczne“.

W obszernym referacie prelegent podał zasadnicze przesłanki ustrojowe i ideologiczne, na jakich państwo przyszłość swą buduje, a następnie, po zdefinjowaniu „zorganizowanego społeczeństwa pracy“, omówił rolę młodzieży w budowie przyszłego państwa i konieczność wciągnięcia jej do organizacyjnego życia społecznego, w którem winna brać żywy i czynny udział.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której brali żywy udział liczni przedstawieciele miejscowego społeczeństwa. Dyskusja najlepiej uwydatniła żywe zainteresowanie i daje pełną rękojmię, że inicjatywa Miejskiego Komitetu B. B. W. R. w Wilejce spotka się z głębokiem uznaniem społeczeństwa i nadal cieszyć się będzie powodzeniem.

Obecny

Bezrobocie wśród wileńskich lekarzy

Zarząd Izby Lekarskiej Wileńsko — Nowogródzkiej przeprowadził rejestrację bezrobotnych lub mało zarobkujących lekarzy.

W wyniku rejestracji wyjaśniło się, że w r. ub. na terenie Izby poszukiwało pracy 123 lekarzy, w tem z samego Wilna 91, z powiatów 32. W tej liczbie mężczyzn 87, kobiet 36. Z ogólnej liczby 123 osób — **38 nie posiadało żadnej pracy**, 9 wykazało się zarobkiem, nie przekraczającym 100 zł. miesięcznie, 50 — zarobkiem od 100 do 300 zł., zaś 11 zarobkiem powyżej 300 zł. W tej liczbie miało za sobą pracy lekarskiej od 1 do 5 lat — 57 lekarzy, od 6 do 10 lat — 32 i ponad 10 lat — 34.

Wśród lekarzy, nie mających żadnego zarobku, 35 było z Wilna i 5 z powiatów, mężczyzn 20, kobiet 18. (f).

Echa afery bankowej w Grodnie

Były dyrektor T-wa Bankowego w Grodnie, Wolberg, przebywający dotąd w więzieniu, został obecnie zwolniony, pozostaje jednak nadal pod nadzorem policyjnym.

W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego rozpoznawana była sprawa b. dyr. banku p. Wolberga z powództwa likwidatorów T-wa Bankowego o sumę 78.000 zł. Sprawa ta została wytoczona spowodu tranzakcji przeprowadzonej na własne imię przez Wolberga w Warszawie, gdzie ówczesny dyrektor T-wa zostawił obligacje banku na sumę 78 tys. zł. pobierając na poczet tej kwoty zaliczkę.

Sąd postanowił dopuścić powództwo wzajemne na sumę 80.000 zł.

Ceny nabiału w Wilnie

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 3,10 (hurt), 3,40 (detal). Stołowe 2,90 (hurt), 3,20 (detal). Solone 2,50 (hurt), 2,80 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal). Lechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal). Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal).

Jaja w zł.: Nr 1 5,10 (za 60 szt.), 0,10 (za 1 szt). — Nr. 2 4,50 (za 60 szt.), 0,09 (za 1 szt.). Nr. 3 3,90 (za 60 szt.), 0,08 (za 1 szt.).

Lekarz szpitalny zniewolił pacjentkę

Zawieszenie w czynnościach naczelnego lekarza

Sensację wywołała w mieście wiadomość o zawieszeniu w czynnościach naczelnego lekarza jednego z miejskich szpitali.

Jak dowiadujemy się, zawieszenie to, zarządzone przez Wydział Zdrowia m. Wilna, nastąpiło w związku z aktem gwałtu, którego dopuścił się dyżurny lekarz szpitala na osobie pacjentki p. J. na oddziale nerwowym podczas nocnego dyżuru.

O godzinie 8 rano chora p. J. ex studentka, przebywająca w szpitalnej separatce zawiadomiła lekarza oddziału panią dr. S., że została w nocy zgwałcona przez lekarza p. N.

Badanie lekarskie, przeprowadzone natychmiast, potwierdziło skargę. Naczelny lekarz w obawie, by sprawa nie nabrała rozgłosu pragnął w ramach swych pełnomocnictw ukarać winowajcę, lecz rodzina chorej złożyła skargę do prokuratora i winowajca gwałtu został natychmiast zatrzymany. Zaraz potem Wydział Zdrowia zawiesił w czynnościach naczelnego lekarza szpitala. (c)

Dramat małżeński w pracowni kuśnierskiej

Wczoraj wieczorem w pracowni kuśnierskiej „Fraela“, mieszczącej się przy ul. Gaona Nr. 15, rozegrał się krwawy dramat małżeński.

W pracowni tej zatrudniony był niejaki Izaak Brejdo, zam. przy ul. Raduńskiej 5. Brojdo jest żonaty, lecz przed dwoma laty rozstał się z żoną, której nie uważał nawet za potrzebne płacić alimentów. Na tem dochodziło często pomiędzy małżonkami do ostrych utarczek, które doprowadziły wczoraj do przelewu krwi.

Mina Brojdowa zgłosiła się wczoraj do pracowni „Fraela“ żądając od męża pieniędzy. — Na tem tle doszło do ostrej sprzeczki słownej, w czasie której Brojdo porwał ze stołu ostry nóż kuśnierski i wbił go z całej siły w ramię żony, która obficie broczące krwią padła na podłogę. Brojdo po dokonaniu tego czynu zbiegł.

Na miejsce wypadku niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ranną do szpitala żydowskiego. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Nieco później do policji zgłosił się ojciec poszkodowanej, Bencel Aronowicz, zam. przy ul. Sawicz 5 i zameldował o zajściu policji. Izaak Brojdo został zatrzymany. (c).

Wyprawa po broń
do świetlicy Zw. Strzeleckiego

Wczoraj wieczorem we wsi Kaptaruny, gm. święciańskiej trzej znani awanturnicy: Zygmunt Strachszys oraz Ludwik i Józef Fiedorowiczowie przy pomocy wybicia szyby w oknie świetlicy Związku Strzeleckiego przedostali się do wewnątrz pustej świetlicy i usiłowali włamać się do szafy z bronią P. W. i W. F.

Właściciel domu Edward Wiłkojć na odgłos tłuczonej szyby uchylił drzwi prowadzące do świetlicy i zobaczył, że uzbrojeni w rewolwer, nóż i „świncówkę“ młodzi ludzie łamią drzwi do szafy z bronią. Wówczas począł krzyczeć. Awanturnicy rzucili się na Wiłkojcia i zarówno jego jak też przybyłych mu z pomocą brata i żonę pobili do nieprzytomności.

Uciekający sprawcy zerwali szyld z orłem państwowym.

Pracowita



Na ilustracji młoda pani w naszyjniku, który własnoręcznie wykonała z uzbieranych kawałków bursztynu.

Wiejskie konie w mieście

Wczoraj wieczorem na ul. W. Pohulanka poniosły konie, zaprzężone do furmanki wiejskiej. Usiłowania woźnicy opanowania koni nie odniosły skutku i w pewnej chwili dwaj znajdujący się w furmance włościanie wyrzuceni zostali na bruk.

Rannymi zajęło się pogotowie. Koni z trudem zatrzymali przechodnie. (c).

Złóż datek na powodzian!

Wybiła godzina na oszustów rynkowych

Na łamach „Kurjera“ donosiliśmy już, że wileńskie władze bezpieczeństwa wzięły się z całą energją do tępienia plagi rynków wileńskich — oszustów oraz złodziei kieszonkowych i wozowych, którzy z wielką systematycznością uprawiali dotąd swój proceder.

Walka z tym elementem nastręczała policji bardzo wiele trudności ze względu na szczupłość sił policyjnych. Przy obecnym liczebnym stanie policji śledczej i mundurowej Wilna niepodobieństwem było obsadzać zawsze miejsca targów większą ilością policji, a obecność dwóch czy trzech funkcjonarjuszy była stanowczo niewystarczająca, by całkowicie sparaliżować działalność przestępców.

LOTNE INSPEKCJE.

Policja śledcza nie dała jednak za wygraną i w walce z oszustwami rynkowemi, przybierającemi rozmaite postacie w rodzaju gry w „trzy blaszki“, — „czarna-czerwona“, — „sznurek“, „kostki“ i t. d. jęła się wczoraj nowego sposobu, który niewątpliwie odda sprawie wielką przysługę i doprowadzi do ostatecznego wytępienia pasożytnictwa rynkowego.

Sposób ten polega na uruchamianiu w dni rynkowe specjalnego oddziału policji, który dokonywać będzie nieoczekiwanych, lotnych inspekcyj na targowiskach.

PIEWSZA CZTERDZIESTKA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy na rynkach panuje największy ruch, specjalny oddział policji śledczej na czele z oficerem policji przystąpił do akcji. Lotny oddział na samochodzie ciężarowym zajeżdżał na rynki i wywiadowcy wyłapywali wśród tłumu wieśniaków i kupujących wszelkiego rodzaju spryciarzy, usiłujących „zarobić“ w tłoku. W wyniku tej akcji, która trwała przez kilka godzin, a objęła wszystkie targowiska, zatrzymano ponad 40 oszustów rynkowych, kieszonkowców, złodziei i innych, objętych równie nieprzyjemną nomenklaturą.

W ręce policji wpadły również dowody rzeczowe, w postaci „blaszek“, kart, kostek i t. p. przyrządów wyłudzania pieniędzy. Wśród zatrzymanych znalazło się również kilka osób poszukiwanych.

DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ I ADMINISTRACYJNEJ.

Wszystkich zatrzymanych odstawiono do Wydziału Śledczego, gdzie ich przesłuchano, poczem przesłano do aresztu centralnego. Przeciwko im wszystkim sporządzone zostaną doniesienia karne. Część przekazana zostanie władzom sądowym, zaś część przesłana będzie do dyspozycji starostwa, celem ukarania w trybie administracyjnym.

Przeciwko zatrzymanym oszustom, uprawiającym proceder zawodowo, zastosowany zostanie artykuł mówiący o niepoprawnej recydywie.

TAK BĘDZIE STALE.

Jak się dowiadujemy, wczorajsze wypady policji na rynki wileńskie nie były imprezą jednorazową, lecz stosowane będą systematycznie, gdyż jedynie w ten sposób uda się całkowicie oczyścić targowiska miejskie od niepożądanego elementu.

Inicjatywa urządzania lotnych inspekcyj policyjnych zasługuje na uznanie (c).

Walka z chorobami zakaźnemi

Obecnie na terenie m. Wilna panuje epidemja szkarlatyny. Wobec tego, że głównem źródłem zakażenia są dzieci, uczęszczające do szkół, i że, ze względów zahamowania epidemji ważne jest bezzwłocznie izolowanie dzieci z otoczenia chorego, władze sanitarne miasta zwróciły się do wszystkich instytucyj, wykonywujących obsługę obłożnie chorych (ubezpieczalnia, pomoc lekarska urzędnikom państwowym, pomoc lekarska dla kolejarzy etc.) z prośbą o zarządzenia, by lekarze, powiadamiając o wypadkach płonicy (szkarlatyny), odnotowywali jednocześnie, do jakiej szkoły uczęszczało chore dziecko, ewentualnie dzieci z otoczenia chorego.

Po otrzymaniu takiego zawiadomienia referat szkolny zarządu miejskiego tegoż dnia wyeliminowuje ze szkoły dzieci. Należy przypuszczać, że ten środek okaże się skuteczny i zapobieże dalszemu szerzeniu się epidemji.

Co się tyczy zanotowanych ostatniemi czasy nieco liczniejszych wypadków tyfusu brzusznego (dur brzuszny), należy zaznaczyć, iż zgodnie z rozporządzeniem władz centralnych, z reguły wszyscy chorzy muszą być skierowywani do szpitala. Wyjątki są dopuszczalne przez dozór sanitarny. (f).

RADJO
W WILNIE

SOBOTA, dnia 20 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. społeczna. 7,55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Codz. przegl. prasy. 12.10: Muzyka taneczna. 13,00: Dzien. poł. 13,50: Utwory Schuberta (płyty). — 15.30: Wiad. o eksporcie polskim. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Nowości płytowe. 16,30: Słuchowisko dla dzieci. 17,00: Koncert kameralny. — 17.30: Arje i pieśni. 17,50: „Spinka a małżeństwo“. 18.00: Przegl. prasy roln. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Chór estoński. 18,45: „Co widziałem w Królewcu“. 19,00: Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej. 19,20: „Góra Kalwarja“ — pog. 19,40: Kwadrans klawesynu (płyty). 19,45: Pr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 19,56: Wiad. sport. wileńskie. 20.00: Koncert popularny. — 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Recital fortepianowy. 21,45: „Wędrówki po czytelniach“. 2200: „W świetle rampy“ 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: „Humor rosyjski“. 23,35: Muzyka taneczna (płyty). 24.00: Muz. tan.

NIEDZIELA, dnia 21 października 1934 r

9,00: zas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 9,45: Zapowiedź programu. 10.00: Nabożeństwo i kazanie. 10,55: Muzyka religijna. 11.10: Muzyka popularna. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: „Jesienne tuczenie świń“. 12,15: Poranek muzyczny. 13,00: „Bombaj — wrota do Indyj“. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00: Słuchowisko wiejskie. — 15,25: Aud. da wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital fortepianowy. 16.45: „Dzieci polskie zagranicą“. 17.00: Muzyka do tańca. 17,50: „Książka i wiedza“. 18.00: Teatr Wyobraźni nadaje: 1. „Głos człowieczy“ — dramat J. Cocteau. 2. „Rekin“ — dramat T. Sygietyńskiego. 18,45: „Śmierć harcerza-legjonisty“. — 19.00: Koncert popul. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: Felj. aktualny. 20.00: Recital wiolonczelowy. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Posce“. 21.00: „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45: Wiad. sportowe. 22.00: Pogad. radjotechniczna. 22.15: Chwila humoru. 22.30: Godzina życzeń (płyty). 23,00: Wiad. sport. 23,05: D. c. godziny życzeń (płyty).

Teatr i muzyka
W WILNIE.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Bal w Savoy'u“. Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś w dalszym ciągu przepiękna operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“, która codziennie wywołuje entuzjazm publiczności. Rolę markizy odtwarza niezrównanie J. Kulczycka, w otoczeniu Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego. Liczne balety i ewolucje urozmaicają to barwne widowisko. Zniżki ważne.

— **2-gi Poranek Symfoniczny w „Lutni“.** Jutro w Teatrze „Lutnia odbędzie się 2-gi Poranek Symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Jako solistwa wystąpi utalentowana śpiewaczka Janina Pławska. Program zapowiada utwory Zygmunta Noskowskiego, wśród których takie arcydzieła: „Step“, „Morskie Oko“. Polonez Religijny i inne zaopatrzone są pięknym tekstem, obrazującym znaczenie tych wspaniałych kompozycyj. Początek o godz. 12.30 pp. Bilety od 25 groszy sprzedawane są według kolejności zgłaszających się.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Pół Wilna oglądało już w Teatrze na Pohulance, aktualną, tryskającą humorem komedję **„Zwyciężyłem kryzys“**. Niesłabnące powodzenie tego utworu zmusiło Dyrekcję do odłożenia następnej premjery. „Zwyciężyłem kryzys“ grany będzie dziś (20.X o godz. 8 w.) i jeszcze parę dni po cenach propagandowych.

— **Jutro**, w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 8-ej w. „Zwyciężyłem kryzys“.

Na wileńskim bruku

DZIECI CIĘŻAREM.

Anna Pucinowska (Węglowa 8) przyniosła do I Kom. P. P. podrzutka płci męskiej w wieku około 1 tygodnia, którego znalazła w korytarzu tego domu. Podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

—o—

W żłobku im. Marji umieszczono podrzutka płci męskiej w wieku około 4 tygodni znalezionego przez Martynę Sokołowską pod drzwiami domu przy ul. Jasnej 37.

KRONIKA

Sobota 20 Październ.

Dziś: Jana K., Ireny, Marty
Jutro: Urszuli P. M. Hilarjona

Wschód słońca — godz. 5 m. 59
Zachód słońca — godz. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19/X — 1934 roku.

Ciśnienie 758
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 7
Temp. najn. 0
Opad —
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: chmurno, wiecz. deszcz

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33; Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipiszek.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych opadach pogoda o zachmurzeniu zmiennem z mniejszemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Lekki wzrost temperatury. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry z zachodu i północo-zachodu.

OSOBISTA

W związku z chorobą dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. inż. Wł. Barańskiego, funkcje dyrektora objął p. Adam Tański, kierownik działu statystycznego Izby.

ADMINISTRACYJNA

— UKARANI PRZEZ STAROSTWO. Na skutek doniesienia Komisji Sanitarnej, która przeprowadza lustrację posesyj na terenie Wilna, w dniu 19 bm. w trybie administracyjnym ukarani zostali przez Starostę Grodzkiego Wileńskiego:

Staszys Konstanty, prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego, na 40 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, za antysanitarny stan bursy mieszczącej się przy z-ku Literackim 11, będącej pod opieką Staszysa.

Ks. Czybiras Krzysztof, prezes Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności ukarany został trzykrotnie po 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za antysanitarny stan posesji przy ul. Wielkiej 12, posesji przy ul. Objazdowej 1 i bursy dla dzieci mieszczącej się przy ul. Objazdowej 1.

Równocześnie administratorka posesji przy ul. Objazdowej 1 i kierowniczka bursy Marja Żukowska skazana została za to samo dwukrotnie na grzywnę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

Starosta Grodzki Wileński w trybie administracyjnym ukarał grzywną 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu prezesa litewskiego Towarzystwa im. św. Zyty ks. Franciszka Bialawskiego za nienadesłanie w oznaczonym terminie sprawozdania z działalności tego Towarzystwa, zażądanego na podstawie prawa o stowarzyszeniach przez Starostwo Grodzkie.

MIEJSKA

— **Poświęcenie pomnika na mogile ś. p. Prof. Wiktora Staniewicza,** pierwszego z wyboru rektora Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się na cmentarzu Rossa w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12.45.

O godzinie 9 rano w kościele św. Jana nabożeństwo, które odprawi ks. Dziekan Świrski. Osobne powiadomienia ani zaproszenia rozsyłane nie będą.

— PLAN PRAC MAGISTRATU NA NAJBLIŻSZE 10-LECIE. Dowiadujemy się, że na jednem z najbliższych posiedzeń nowej Rady Miejskiej, które zwołane zostanie w początkach listopada, Rada Miejska zaznajomiona zostanie z programem prac magistratu na okres bieżącej kadencji.

Plan prac samorządu wileńskiego opracowany jest pod bezpośredniem kierownictwem prezydenta Maleszewskiego.

— BUDOWA GMACHU OŚRODKA ZDROWIA. W początkach przyszłego miesiąca magistrat zamierza przystąpić do robót przy wykończeniu gmachu ośrodka zdrowia przy zbiegu zaul. Kucharskiego i ul. Kijowskiej.

Gmach ten doprowadzony został pod dach już przed kilku laty, następnie zaś na skutek braku kredytów roboty zostały przerwane. Po wykończeniu tego gmachu wszystkie poradnie i stacje ośrodka zdrowia, mieszczące się dotąd przy ul. Wielkiej, przeniesione zostaną do tego lokalu.

— **Zmiany rozkładu na linji 4.** Z dniem 21.10. kursowanie autobusów na linji 4 ulegnie zmianie następującej: w dnie świąteczne odjazdy z Placu Orzeszkowej o godz. 9, 15 i 21. — Odjazdy z Jerozolimki o ogdz. 9.30, 15.30 i 21.30

W dnie powszednie: odjazdy z Pl. Orzeszkowej o godz. 7.50, 16 i 20. — Odjazdy z Jerozolimki o godz. 8.15, 16.30 i 20.30

— **Od dnia 20 października** na czas robót kanalizacyjnych na ul. Ponarskiej autobusy linji Nr. 7 będą dojeżdżały tylko do Stacji Tow.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **S. K. M. A. „Odrodzenie“** zawiadamia, że 21.X.34 r. o godz. 10.30 w sali V U. S. B. odbędzie się odczyt prof. Jaworskiego p. t. „Z zagadnień Konstytucji“. Dyskusja i herbatka w lokalu „Odrodzenie“ Uniwersytecka 7—9. Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ukarani rabini.** „Di Cajt“ donosi, że rabini wileńscy poraz pierwszy w tym roku otrzymali nakazy płacenia podatku dochodowego według powiększonej normy. Ponadto każdy z rabinów ukarany został za niezłożenie we właściwym czasie deklaracji dochodowej. Rabini czynią starania o darowanie im kary.

ZABAWY

— **Dancing** Sekcji Wiośl. „Makabi“ odbędzie się dnia 20 b. m. w lokalu klubu „Handl.-Przem.“ Trocka 11.

Początek o godz. 10.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis